

GŁOS

Nowej Huty

Nr indeksu 339246 PL ISSN 0428-4812
TYGODNIK

Nr 12 (1767) 29. 03. 1991 r. Cena 1000 zł

OD JAKIEGOS czasu w Krakowie toczy się „wojna” pomiędzy miastem a HTS. Osią konfliktu jest linia ciągłego odlewania stali. 5 lat temu huta Voest-Alpine w Linzu znajdowała się w podobnej sytuacji — zwracając się do Wolfganga LENZA, głównego menedżera Voest-Alpine Industrieleingebau, który przebywał w Krakowie uczestnicząc w rozmowach firm oferujących c.o.s. dla HTS...

— „Wojna” to znaczące słowo szczególnie w odniesieniu do stosunków panujących pomiędzy największym producentem w mieście a magistratem. Czuje, że jest to raczej kwestia polityczna niż chłodne rozważanie w myśli zdrowej ekonomicznej i zatrudnienia. Nie można bowiem dostrzec tylko negatywnego wpływu zakładu na miasto, w postaci jego oddziaływania na środowisko, lecz także ten pośredni. To nie tylko kwestie podatkowe, komunikacyjne. Za każdym z pra-

ne normy zanieczyszczeń, które byliśmy w stanie dotrzymać. Obyło się bez mrzonek i romantycznych idei w odniesieniu do ochrony środowiska. Realizacja określonego programu nie jest do przewidzenia z „zerowym” błędem. Dyskutowaliśmy więc o wielkości emisji, analizowaliśmy wspólnie np. niekorzystny wpływ komunikacji miejskiej i to było punktem wyjścia dla stworzenia programu modernizacyjnego huty. Ta faza działań zaczęła nam 2 lata.

Wolfgang LENZ z Voest-Alpine:

- Nie ukrecajcie głowy hucie...

cowników dużego zakładu stoi jego rodzina, każdy wytwarza określony potencjał ekonomiczny w postaci siły nabywczej zarobków dla sieci sklepów i usług w mieście. Dlatego nasi raicowicze miejsc nie zdecydowali się na konfrontację, lecz raczej na współpracę z myślą o wszystkich mieszkańcach. To, że są pewne różnice między stanem aktualnym a naszymi życzeniami, nie może być powodem do wojny.

— Linz jest dzisiaj przykładem i w pewnym sensie argumentem dla dyrekcji HTS za podjęciem decyzji o budowie c.o.s. O sukcesie w postaci znacznego zmniejszenia uciążliwości huty zdecydowała tam chęć porozumienia zadeklarowana przez obydwie strony?

— Tak, udało nam się uniknąć konfrontacji... My zatrudnieni w hucie rozumieliśmy, że ten „żyły” obraz możemy zmienić tylko my sami. Miało zaś wyjść nam naprzeciw, co zamianowało się w żądaniach, jakie nam przedstawiło. Nie „dobijaliśmy” one zakładu, lecz określały nam real-

— Za rozstrzygające zadanie uznaliśmy zainstalowanie w naszej hucie c.o.s.?

— Jest to jedyne urządzenie, które nie tylko pozwalało nam przeżyć, lecz zapracować na dalszą modernizację. Dziś 100 proc. stali odlewamy tą nowoczesną metodą. Sam c.o.s. spłacił się w ciągu roku, a my 40 proc. z 10 mld sztylingów wypracowanych z naszej produkcji w roku ub. mogliśmy zainwestować w urządzenia ochronny środowiska. Kupując c.o.s. zarabiamy na tym i jednocześnie po pierwsze: poprzez eliminację tradycyjnej metody odlewania — poprawia stan ochrony środowiska po drugie — zarabiamy na instalacji urządzeń chroniących je przed degradacją. Bezpośredni zakup urządzeń ochronnych środowiska w naszej sytuacji tylko kosztuje, a do prawdy trudno będzie Hucie im. T. Sendzimira znaleźć „dobrego wujka” z zewnątrz, który w nią zainwestuje. Trzeba liczyć wyłącznie na własne siły...

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Pogodnych
Świąt Wielkanocnych
życzy
Redakcja

W Wielkanocny Poniedziałek

Marsz Mendelssohna dla 14 par

DRUGI dzień Świąt przypada w tym roku na 1 kwietnia. W prima aprilisowy **PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY** nowohucki Urząd Stanu Cywilnego pracuje normalnie. Dla nikogo z młodych ludzi przesady nie są barierą w przypieczętowaniu poważnej, życiowej decyzji. Na ślubnym kobiercu stanie 14 par i zadeklaruje sakramentalne „tak”. Niespodzianek chyba nie będzie, jako że było sporo czasu na ostateczne przemyślenia. Trzy miesiące od momentu zarejestrowania do daty ślubu to chyba okres wystarczający.

Mamy nadzieję, że pomimo ograniczeń finansowych i wszelkich oszczędności, jakie dotknęły także krakowskie USC, kierownik p. Wanda Szczeniak-Muzyk, po kobiecemu wyczaruje „z niczego” estetyczną oprawę sali ślubów. W urzędowym piśmie zalecano ostatnio do stałej dekoracji sztuczne kwiaty. Myślę jednak, że to nie do pomyślenia, gdy na placach targowych wiosenne bazy, niezbyt drogie żonkile. Ponadto — podpowiadam pracownikom USC — warto w tej sytuacji wystawić w

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Z AGADNIENIE gospodarowania środkami majątkowymi huty, w tym i funduszem socjalnym, było przedmiotem orzeczenia biegłych księgowych badających bilans HTS za 1989 r. W orzeczeniu tym biegli nie wnieśli żadnych zastrzeżeń do stanu gospodarowania omawianymi środkami — (cytat z Protokołu kontroli NIK z 10 VII 1990 r.). Biegli księgowi nie wnieśli zastrzeżeń, ale NIK wniósł i to sporo. Specie od kontroli w okresie od 19.04. do 6.07.1990 r. wzięli pod lupę **ZAKŁAD USŁUG SOCJALNO-BYTOWYCH** Huty im. T. Sendzimira, przy-

NIK w hucie i co z tego wynika?

„Gadał dziad do obrazu...”

glądając się jego działalności w 1989 r. i w pierwszym kwartale 1990 r. Zobaczymy, co znaleźli.

Od komina zaczynając

Każdy myślący człowiek, zanim podejmie pracę, podpisuje umowę zapewniającą mu określoną zapłatę za również określone działania. Każdy też zanim zacznie budować dom, postara się o jego plan, o fundusze i o miejsce, na którym budynek stanie. Tak robi każdy zdrowy myślący człowiek. Ale reguły zdroworozsądkowe obowiązują nie zawsze i nie wszystkich. Bo co? zrobiono w ZU? Otóż 27.09.1988 r., podpisano z Politechniką Krakowską umowę o przeprowadzenie remontu oszczędka wy-

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

Swięta Wielkanocne trudno sobie wyobrazić bez słodkich, smakowitych ciast. A już babka — drożdżowa musi być koniecznie. Za drożdżowym ciastem przepada podobno król polski — Stanisław Leszczyński. On to wymyślił nazwę „babę”. W ten sposób pewnie chciał

Jeszcze zdążysz upiec

uwiecznić swój podziw także dla kobiet?

Drogi Panie, jeszcze zdążysz upiec i „babę” i mazurka. Mazurki to także ciasto, które królowało w staropolskiej kuchni.

BABA PUCHOWA

25 dag maki sparzyć wrzącym mlekiem i dokładnie

CIĄG DALSZY NA STR. 4

DZIŚ
W NUMERZIE:

• Ze świątecznej
polskiej
tradycji

(str. 6-7)

• Horoskop: „Co
Cię czeka
w kwietniu?”

(str. 6-7)

• Konkurs
z nagrodami
„Mebrolexu”

(str. 8)

• Krzyżówka
świąteczna

(str. 12)

To nie prima aprilis

Rozstajemy się

Dziennikarze udziałowcami spółki „Graf-Press”

PO KILKUTYGODNIOWYCH próbach powołania spółki wydawniczej, w której głównym udziałowcem miała być HTS, nastąpił impas. Spowodowały go warunki proponowane przez hutę, których jako redakcja nie mogliśmy przyjąć. Dlatego rozstajemy się — ale tylko z Dyrektorem Huty, z Czytelnikami pozostajemy nadal. W tym tygodniu podpisałismy akt notarialny Spółki wydawniczej „GRAF-PRESS”, do której przystąpili prawie wszyscy dziennikarze „Głosu”. W kwietniu zacznie ukazywać się nowy tygodnik, który podejmie sprawy dzielnicy, a także kombinatu i jego pracowników.

Zatem, DO ZOBACZENIA!

HTS

**Zdrowych,
Spokojnych
Świąt
Wielkanocnych
wszystkim
pracownikom
HTS i ich
rodzinom
życzy
Rada
Pracownicza**

TRANSPORT MEBLI
przeprowadzki poleca A. Ma-
lek, tel. 44-83-03.

**Kol. Stanisławowi
ROSIE**
wyraży głębokiego współ-
czucia z powodu śmierci
Matki składają
Kierownictwo,
Koleżanki i Koledzy
z ZB/B-12

**Kol. Emilii
BUDZOWSKIEJ**
wyraży głębokiego współ-
czucia z powodu śmierci
Syna składają
Koleżanki i Koledzy
z DNI

Wycieczka do Czecho-Słowacji

Wczasy lecznicze w Krynicy

WYDZIAŁ WZASÓW I KOLONII HTS organizuje autoka-
rową wycieczkę do Czecho-Słowacji w dniach 2. 05. — 5. 05.
1991. W programie imprezy:

- ☐ zakwaterowanie w ośrodku wczasowym Huty „Trzyniec”
w Rece (komfortowe pokoje 2-, 3-, 4-osobowe),
- ☐ całodienne wyżywienie (od kolacji 2. 05. do śniadania
5. 05),
- ☐ dwie wycieczki autokarowe: do Trzynca i do Ostravy,
☐ wieczorek taneczny.

Koszt imprezy: — dla pracowników huty 275 000 zł
Dla osób spoza huty — 365 000 zł.
Zgłoszenia prosimy kierować do Wydziału Wczasów i Ko-
lonii — bud. „S”, pok. nr 17, telefony: 43-03, 63-14 — w ter-
minie do 12. 04. br.

WYDZIAŁ Wczasów i Kolonii dysponuje ponadto wolnymi
miejscami na 21-dniowe wczasy lecznicze w Krynicy w ter-
minie 22. 04. — 12. 05. 91 r. Odpłatność dla pracowników HTS
wynosi 450 tys. zł, dla rencistów i emerytów HTS — 150 tys. zł.

GŁOS

**Nowej
Huty**

TYGODNIK

— TYGODNIK Huty im T. Sendzi-
mira w Krakowie. Redaktor naczel-
ny: Jan L. FRANCZYK. Redaguje
ZESPÓŁ TELEFONY REDAKCJI:
44-28-99 i 44-64-58 lub przez centra-
lę HTS (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66);
48-11, 62-97, 44-88, 47-69 i 51-34. ADRES
REDAKCJI: 30-969 Kraków. Huta im
T. Sendzimira, Centrum Administra-
cyjne, bud. S, kł. B i piętro, pokoje
105, 109 i 113. WYDAWCA: Huta im
T. Sendzimira 30-969 Kraków DRUK:
Krakowska Drukarnia Prasowa, Kra-
ków al. Pokoju 3

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— Cykl produkcyjny tworzy
dzisiaj w waszej hucie zam-
kniętą całość. Zdecydowaliście
się właściwie na obrzeżach
miasta pozostawić część surow-
cowa: Koksownię i Aglomerow-
nię. Nasi radni miejscy, ow-
szem, zgodziliby się na rozbu-
dowę części przetwórczej np.
walcowni, stawiają jednak „ve-
to” dla zakładów surowco-
wych...

— „Odciać” części surowco-
wej nie wolno! Proszę sobie
wyobrazić jak wyglądałby bi-
lans energetyczny i ekono-
miczny, gdyby trzeba było do-
wieźć do HTS 3 mln t wlew-
ków. Zimnych! Wszyscy wie-
my, ile kosztują dzisiaj surow-
ce energetyczne. Kosztują i za-
nieczyszczają środowisko! My
w Linzu nie odważyliśmy się
tego zrobić. Jest jeszcze inny
aspekt tej sytuacji. Wiem, że
Polska chce rozwijać przemysł
motoryzacyjny, trzeba wam
będzie blachy o wyso-
kiej jakości. I by taką u-
żywać, nie można skupiać się
tylko na ostatnim ogniwie

Dziękujemy za pracę...

OSOBOM, które w ostatnim
czasie przeszły na renty bądź e-
merytury. Są to:

z ZK:

Zygmunt Olecki, Józefa Nie-
stój, Genowefa Smiercka, Mie-
czysław Najnert, Piotr Żuława,
Wacław Malinowski, Zofia Sa-
la, Stanisław Torba, Sabina Dyr-
ga, Mikołaj Hajduk, Wiesław
Harnik, Ryszard Baran, Stani-
sław Ślaski, Henryk Cieśla,
Kazimierz Religa, Tadeusz Fio-
kowski, Cecylia Kurek, Jan
Derlatka, Lesław Babiarz, Leo-
pold Cygan, Jan Rzepka, Ta-
deusz Mossoczy, Antoni Wojcie-
chowski, Maria Baran, Emilia
Kolek, Jan Warzecha, Jan Dzie-
rza, Czesław Kowalczyk, Fran-
ciszek Bebio, Jan Rosek, Tadeusz
Witkowski, Julian Szopa, Ste-
fan Barczyński, Józef Musiał
Tadeusz Wilczek, Daniel Paw-
łowski, Władysław Żaczek, Ka-
zimierz Wardyński, Aleksander
Łagiewka, Jan Kurzydo, Józef
Kurnicki, Jan Oleś, Władysław
Like, Władysław Kocańda, Ka-
rol Omachel, Władysław Dy-
macz, Stefan Skoczylas.

z ZW:

Stefan Biez, Stanisław Czer-
wiński, Teresa Czyżycka, Jan
Dziad, Zdzisław Dryja, Jerzy
Gierach, Jan Grzesikowski, Ja-
dwiaga Grodzińska, Henryk Go-
lęb, Józef Hacuś, Paweł Jasiń-
ski, Adam Jurkowski, Helena
Kotowicz, Anatoliusz Krzemień,
Róża Kukla, Natalia Kowalska,
Maria Kłapka, Jan Krzan, Zdzi-
sław Kubuska, Władysław Ka-
wa, Maria Kałuża, Franciszek
Kubiak, Urszula Karkoszka,
Stanisław Krupa, Marian Mi-
krut, Józef Marszałek, Jan Mar-
mul, Julian Macias, Czesław Me-
ras, Tadeusz Mularczyk, Stani-
sława Nowak, Edward Nycz, Sta-
nisław Podgórski, Adam Prze-
włocki, Zdzisław Polubiec, Mie-
czysław Półtorak, Irena Petters,
Marian Rutkowski, Helena
Skrabalak, Eugeniusz Szyma-
szek, Wiesław Smoliński, Fe-
liks Sokółowski, Bolesław Szw-
bowski, Grażyna Szablowska,
Helena Socha, Władysław Tej-
chma, Genowefa Wiewióra, Jó-
zef Zeman, Halina Żądło, Jerzy
Formella, Lesław Psuj.

z ZH:

Mieczysław Wesołowski, Emil
Nowak, Helena Iwanicka, Mie-
czysław Ziółkowski, Kazimierz
Bandura, Jan Bartkiewicz, Jan
Duda, Stanisław Petlic, Czesław
Podosek, Krystyna Kraśniewska,
Zofia Błaszczak, Bronisław Król,
Stanisław Pilat, Zygmunt Sokół,
Ludwik Kotarba, Tadeusz Tróć,
Zofia Pach, Stanisław Zawadzki,
Kazimiera Ideć, Krystyna Ja-
ros, Jan Migas, Roman Matysik,
Lucjan Wnukiewicz, Jan Mika,
Kazimierz Karaś, Kazimierz Ma-
zur, Ignacy Skalski, Bronisław
Jarosz, Jan Węglowski, Jerzy
Gajek, Franciszek Ciepiela, Eu-
geniusz Jarosz, Stanisław Czer-
nek, Henryk Kowalczyk, Mie-
czysław Partyła, Tadeusz Ma-
raszek, Józef Palasz, Jan Ma-
kowski, Zdzisław Łapiński.

z ZR:

inż. Jerzy Płachta-Płatowicz,
inż. Henryk Korporowicz, inż.
Ignacy Wielgus, inż. Stanisław
Sacha, inż. Andrzej Nitra, inż.
Wincenty Król, Adelajda Gudo-
wska, Henryk Mika, Zbigniew
Szucki, Tadeusz Maronka, Da-
niel Skonieczny, Bogusława Mi-
czulska, Marian Petela, Miecz-
ysław Senkara, Wacław Bebak,
Marianna Wiatr, Józef Pucha-
la, Józefa Pamula, Janina Rze-
chula, Maria Romańska, Zenon
Gurtat, Aleksandra Bochenek,
Alfred Kowalkowski, Jan Bę-
ben, Stanisława Wojnarowska,
Roman Kieliba, Józef Boduch,
Władysław Planeta, Julian Ko-
łodziej, Mieczysław Catek, Wła-
dysław Żurek, Genowefa Chmu-
ra, Janina Padlewska, Henryk
Jasnowski, Bronisław Gogol, Ja-
nina Łopata, Stanisław Klimo-
wicz, Bolesław Błoński, Anna
Wilk, Edward Guśpiel.

-Nie ukrećajcie głowy hucie...

produkcyjnego łańcucha, jakim
jest walcownia, lecz myśleć
również o jego początku, czyli
konwertorze. Jeżeli uda się
wam zrobić naprawdę dobrej
jakości blachę z „obcego” wsa-
du — to będziecie pierwszymi
na świecie, którym się to po-
wiodło. Jeszcze inną stroną me-
dalu jest obniżenie kosztów
produkcji. Można tego doko-
nać mając cały proces produk-
cji pod kontrolą, pod jednym
dachem.

Rzeczywiście największymi
naszymi „grzesznikami” są A-
glomerownia i Koksownia. O
generalnej modernizacji tej
pierwszej myślimy dopiero te-
raz, w 5 lat po podjęciu pro-
gramu modernizacji zakładu!
Z Koksownią uworaliśmy się

wcześniej. Jest hermetyczna i
nieuciążliwa dla otoczenia, mi-
mo że stosujemy w niej mokre
gaszenie koksu.

— Czy nie byłoby taniej hu-
te po prostu zamknąć?

— Pytanie to traktuję jako
primaaprilisowy kawał. Ale
sam temat jest za poważny,
by się z niego śmiać. Rozważ-
my chociażby kwestię zatrud-
nienia zwolnionych pracow-
ników. Np. specjaliści z fabry-
ki „Ford” obliczyli, iż stwo-
rzenie jednego miejsca pracy
w zakładzie budowanym przez
nich w Austrii kosztuje 100
mln dolarów! Proszę pomnożyć
to przez wielkość zatrudnienia
w HTS. Dodatkowo do tego
dochodzą jeszcze koszty im-

portu asortymentów produk-
owanych przez te huty, które
wraz z nią zniknęłyby z ry-
nku! Wystarczy przeliczyć...

Nie można stracić z oczu rd-
wnię pośredniego wpływu za-
kładu. Huta nie istnieje sama
dla siebie. „Żyja” z niej inne
zakłady, a w przyszłości, w
myśl prywatyzacji, powstanie
wokół niej wiele małych firm,
które będą mogły zaistnieć
dzięki tej hucie: usługowe, re-
montowe, transportowe, socja-
lne... W ten sposób buduje się
łańcuch pomiędzy ludźmi w
nich pracującymi. Wbrew po-
zorem likwidacja tego dużego
zakładu nie pasuje do nakre-
ślonego schematu polskiej sy-
tuacji ekonomicznej. Pozwól-
my się prywatyzować, lecz nie
ukrećajmy głowy hucie, która
pozwala zarabiać małym, pry-
watnym zakładom...

— Dziękuję bardzo za roz-
mowę.

Krystyna LENCZOWSKA

PS. Rozmowa nie była auto-
ryzowana, a pewne kwestie po-
zwoliłam sobie skrócić.



pracy, nieskutecznymi progra-
mami naprawczymi. Pracow-
ników — 70 proc. to kobie-
ty — ogarnia rozpacz i strach
przed bezrobociem. Zarobki za
luty to 1 200 tys. zł, ale w
większości zakładów to 800-
900 tys. zł. W przypadku
zwolnień, kobiety w mieście
nie mają szans na zatrudnie-

Akcja protestacyjna trwa!

krótkie pisma do Prezydenta,
Marszałka Sejmu i Premiera,
w których jeszcze raz wyja-
śnią i uzasadniają powody roz-
szerzającej się fali protestów.
Może rząd powinien w końcu
pójść pod dyktando, które pozwolą
na reformowanie gospodarki,
ale też umożliwią godne życie
w społeczeństwie.

22 bm. ulicami Łodzi prze-
szła następna demonstracja
związkowców. Mówi o niej
przewodniczący Federacji Pra-
cowników Przemysłu Lekkie-
go ZBIGNIEW KANIEWSKI:
„To wyraz społecznego niez-
adowolenia, niemal rozpacz.
Od roku domagamy się od
rządu zarysowania jakiegokol-
wiek, ale realnych perspektyw
dla przemysłu lekkiego. Bez-
skutecznie — rząd nie ma żad-
nych koncepcji. A nasz prze-
mysł ginie bity podatkami,
sztucznie hamowanym popy-
tem, powszechniejącym bra-
kiem pieniędzy w społeczeń-
stwie. Większość firm już „le-
ży” podtrzymywana sztucznie
kredytami, zwolnieniami z

nie. A przy tym miasto jed-
zle zarządzane, trwają spory
polityczne w jego kierownic-
twie. Tu się bardzo trudno, co-
raz trudniej żyje”.

Podobne — do tej w Ło-
dzi — manifestacje mają od-
być się: 5 kwietnia w Pozna-
niu i Szczecinie, 12 kwietnia
na Dolnym Śląsku, w Rzeszo-
wie i Radomiu, a 17 kwietnia
w Warszawie. Akcję protesta-
cyjną postanowiono zawiesić
jedynie w przypadku rzeczy-
wistej zmiany polityki rządu.

(BK)

Mimo wszystko
z okazji Świąt
Wielkiejnocy
optymizmu, nadziei
i spokoju
życzy

ZARZĄD NSZZ
PRACOWNIKÓW HTS

„Complex” pracuje bez kompleksów

ZGROMADZENIE akcjonariuszy Przedsiębiorstwa
Produkcyjno-Remontowego „Complex” S.A., które od-
było się 26 bm., poświęcone było m.in. rozliczeniu kosztów
założenia spółki oraz sprawozdaniu z działalności
firmy w pierwszych miesiącach jej istnienia. Jak się
okazuje od listopada ubiegłego roku do lutego br. zysk
brutto wyniósł 642 mln zł, przy obrocie 1,6 mld zł.
Wśród prac wykonywanych przez specjalistów z „Com-
plexu” można wymienić m.in. remont pieców koksowa-
nych w ZB, obsługę rozróżniarki wagonów w ZT, de-
montaż urządzeń oczyszczalni spalin pieca tandem i re-
mont wagonów kolejowych. Mówiono też o kierunkach
rozwwoju spółki. W tym punkcie obrad wymieniano roz-
winięcie frontu remontu nawierzchni torowych, rozwi-
nięcie zakresu remontu pieców grzewczych oraz prze-
jęcie obiektu umożliwiającego prowadzenie działalności
produkcyjnej (m.in. odzysk i sortowanie złomu nieże-
laznego, a także produkcja materiałów pomocniczych
dla HTS). (jk)

KRH



pisać traktatu o plotkach, ale w ostatnim czasie plotki jak gdyby zaczęły odgrywać ważniejszą rolę niż realna rzeczywistość. Plotka o placach (dyrektorów także), plotka o sprawach osobistych i politycznych, w tym moc niedorzeczności, spotyka się jak gdyby z zapotrzebowaniem społecznym. Często w takich sytuacjach, przedziwny obraz i chyba bardzo polski, opowiadano o Anglikach i Polakach. Co robi bowiem Anglik, który zarabia przykładowo tysiąc, a jego kolega 5 tysięcy funtów? Otóż, robi wszystko, by także tyle samo zarobić. A co robi Polak, który zarabia milion a jego sąsiad 5 milionów złotych? Otóż, Polak robi wszystko, żeby jego sąsiad zarabiał, także milion złotych i uważa, że wnosi tym samym swój wkład w dzieło budowania sprawiedliwości

PRZED nami Święta Wielkanocne i chciałbym niezwykłe łagodne wyrazić swoją opinię o wielu naszych wspólnych sprawach. Nie bę-

Gra o hucie

Mniej bałamuty

dzie więc polemiki z autorami wielu niedorzeczności publikowanych na łamach tej gazety. Polemikę zostawiam na „po świętach”. Teraz jedynie poruszę pewne wątpliwości, własne oczywiście. Otóż, po ostatniej serii spotkań z załogami kilku wydziałów jestem przeżony brakiem rzetelnej informacji o hucie. Co najwyżej spotykam się bowiem z sądami bardzo uproszczonymi, ogólnikowymi, często tendencyjnymi i bałamutnymi.

O co chodzi? Przede wszystkim o informowanie załogi o perspektywach rozwojowych huty, o sposobach przekształcania jej w nowoczesną strukturę organizacyjną. Wprawdzie powołany z inicjatywy KRH NSZZ „S” Zespół ds. Przekształceń Własnościowych odbył wiele spotkań i drukuje swoje materiały w NBS-ie i „Głosie”, ale wiedza o jego propozycjach wśród załogi jest niewielka. Ludzie pytają o sprawy podstawowe, najczęściej o to, czy huta ma zamknąć, kto ma ją zamknąć? Replikuję w takich sytuacjach: — Nie wiem, ale słyszałem... Słyszałem, słyszałem” wciąż się to powtarza. Nie chcę tu

społecznej. Oczywiście, przykład jest trochę przerysowany, ale czyż nie bliski prawdy? Chętnie przeczytałbym opinię na ten temat moich Czytelników.

Jak to się jednak ma do „gry o hucie”. Otóż, ma się bardzo wyraziście. Słyszę bowiem często: „W Hucie „Kattowice” zarabiają drugie tyle, co u nas” i ktoś dodaje: „Pielegniarki więcej od nas zarabiają” itd itp. Rzeczywiście, mało zarabiamy, ale czy odwoływanie się do takich porównań coś zmieni w takiej sytuacji? Zapewniam, że nie. Musimy robić bowiem wszystko, by nasze zarobki wzrosły. Przede wszystkim znać prawdę, bo przecież te informacje też są nieprawdziwe. I to wszystko upoważnia mnie do postawienia tezy: rzetelna informacja jest elementem najważniejszym w naszej „gry o hucie”. Informacje bałamutne, złe bowiem nastrojać każdego, mnie także, ale o tym już za tydzień, po świętach, których życzę, by dla każdego były spokojne.

Mieczysław GIL

NASZ KRAJ boryka się z różnorodnymi problemami, co można zaobserwować na każdym kroku. Zachodzą obawy, czy aby my, Polacy, chcemy sobie rzeczywiście pomóc, czy też emocje, wynikające zapewne również ze zniechęcenia nie biorą górę nad rozsądkiem i nie przynoszą skutków uderzających w nas samych. Wywalczyliśmy swobodę wypowiedzenia się i oto pochodną tej wolności jest brak odpowiedzialności za słowo i demagogia. Stąd pierwszy krok do manipulowania opinią społeczną.

Pierwsza kwestia, która chciałbym dziś poruszyć, jest c.o.s. Od początku uważałem, że w tak ważnej dla huty sprawie należy prowadzić rozmowy, nie unosić się i nie udawać, kto ważniejszy i kogo są większe zasługi. Próbowałem sprowadzić na ziemię członków Rady Pracowniczej, którzy zachowywali się przebieglem spotkaniu w CUP-ie i zgoda na gwarancje dla c.o.s. A przecież warunkiem przedsięwzięcia była akceptacja lokalnych władz. Ostrzegałem

żną żelazną wniosek o wotum nieufności, a następnie w tajnym głosowaniu odwołać każdego z członków Zarządu. W najbliższym czasie przewidujemy kolejne zebrań, aby dać szansę nieufnym i rozgorączkowanym.

Jednym z inicjatorów zbiórki podpisów jest M. Kucia — jak sam pisze o sobie — „szeregowy członek Solidarności”. Stał on w obronie ludzi, którzy nie mogą dziś otrzymać mieszkań z preferencjami (tylko dlatego, że kiedyś praco-

Jaka czeka zapłata

wiec przed popadaniem w euforie instynktownie domyślać się manipulacji. Zbyt dobrze poznałem dyr. Z. Borka, by domyślić się, że jest to kolejny jego ruch na szachownicy. Gra toczy się dalej, chciałbym spytać jednak, po co i kto zostanie pokonany? Kto zwycięży?

Spotkanie przewodniczących „Solidarności” i członków Rady Pracowniczej miało doprowadzić do wspólnego spojrzenia na interes zakładu i jego pracowników. To bowiem jest prawdziwym i jedynie istotnym celem naszego działania. Niestety tak się nie stało. Choć wywołaliśmy się ze wspólnoty, jednak jakim jest „Solidarność” staliśmy się sobie obcy i nieufni. To wielka strata, choć muszę powiedzieć, że mogę spojrzeć każdemu prosto w oczy.

Rzucić oszczerstwo, opluć i zniszczyć — oto zapłata za wolę działania, za działanie nie w najlepszym wierze. To znamie czasu, znamie kryzysu. Ostatnio trwa akcja zbierania podpisów pod wotum nieufności dla Zarządu KRH. Jej inicjatorzy nie zabiegają o podpisy naszych członków, ale szukają popleczników wśród mieszkańców dzielnicy, a może i dalej. Pomijając fałsz podobnych działań chciałbym przypomnieć, że nasz związek zgodnie ze swoim regulaminem organizuje Walne Zebrania Delegatów, które służą m. in. ocenie istniejącego Zarządu. Na każdym z tych zebrań mo-

wali w budownictwie). Jak prowadzona była gospodarka mieszkaniowa w hucie — wszystkim wiadomo. Wiadomo też, dlaczego zwolniono kierownika wydziału budowlanego, a nie, którzy przypomina sobie może opisane przed rokiem wydarzenia, kiedy to KRH zajmowało się tropieniem wywożonych z huty materiałów budowlanych, jak się okazało, na prywatną działkę. Szlachetne stanowisko, prezentowane dziś przez M. Kucia, stoi w sprzeczności z jego dawnymi postawami. Kiedyś zwróciłem się do M. Kucia z prośbą o pomoc przy zorganizowaniu spółdzielni mieszkaniowej dla młodych pracowników huty. Inicjatorem powstania takiej spółdzielni byli członkowie Sekcji Młodych działających przy KRH. Brak im było doświadczenia, a M. Kucia wydał mi się osobą odpowiedzialną, znającą się na rzeczy i zwinłą. Zresztą zaproponowałem nawet odpłatność za tę pomoc. Niestety, moja propozycja została odrzucona.

Cóż, burzyć jest łatwo, znacznie trudniej zdobyć się na wysiłek konstruktywnego działania. Taką czeka nas zapłata. Dziś dochodzę do wniosku, że osoba publiczna musi odróżniać się od innych nie chęcią działania, umiejętnością organizacji czy społecznikowską żyłką, lecz stalowymi nerwami, by móc znieść obelgi i pomówienia. Oto, jaka czeka nas zapłata.

Władysław KIELIAN

„Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” W. Kopalińskiego podaje dwie definicje słowa „kompromis”. Według jednej z nich kompromis oznacza polubowne załatwienie sporu, osiągnięcie w drodze wzajemnych ustępstw. Tak pojęty kompromis świadczy, jak sądzę, o mądrości życiowej i politycznej układających się stron, które dla dobra wyższego, rzędu, potrafią zrezygnować z partykularnych interesów, drobnych przywilejów czy pewnych udogodnień. Gdyby nie umiejętność kompromisu zaprezentowana przez „Solidarność”, być może nie przeżywalibyśmy ewolucyjnego zęganiania się z komunizmem. Dzięki tej trudnej umiejętności uniknęliśmy tego, co spotkało Rumunów, a przed czym może stoi jeszcze kilka krajów Byłego Bloku.

Tydzień

O sztuce kompromisu

„Słownik” Kopalińskiego definiuje jednak także drugą definicję, według której kompromis to „odstępstwo od zasad dla praktycznych korzyści”. Ten rodzaj kompromisu świadczy o małości i słabości ducha. W jakiegokolwiek działalności, a zwłaszcza społecznej czy politycznej, każdy musi być świadomy granicy, której przekroczyć nie wolno — granicy, gdzie kończy się kompromis.

Wielu Czytelników — zwłaszcza starszych — pamięta zapewne zarzuty stawiane kard. Wyszyńskiemu, który jakoby siedział na coraz większym kompromisie z panującą wówczas władzą stalinowską. Jednak i ten kompromis miał swoją granicę, której przekroczenie mogło oznaczać jedynie zdradę. Alternatywą było więzienie, przed którym Prymas się nie zaważał.

Dzisiejsza bardzo skomplikowana sytuacja społeczna i gospodarcza, od osób zaangażowanych w działalność publiczną, będzie wymagała umiejętności mądrych kompromisów. Od tej umiejętności może zależeć przyszłość kraju. Ale nawet w najbardziej złożonych sytuacjach kompromis ma zawsze swoje granice, których przekroczenie oznacza zdradę własnych zasad.

Jan L. FRANCZYK



„Sieć” o prywatyzacji i prowizji z zysku

zaczętku stycznia br. Niepokoję związkowców budzi zwłaszcza brak wyraźniejszych postanowień w sprawie akcjonariatu pracowniczego.

Przedstawiciele Komisji Zakładowych „Solidarności” zapoznali się z postanowieniem ostatniego Zjazdu Związku. Po dyskusji na temat oczekiwania od Komisji Krajowej postanowiono zobowiązać ją do rozszerzenia programu negocjacji z rządem. Są nim: granica wielkości spadku realnej płacy, a także określenie struktury wpływu pieniądza na rynek dla zakładów przemysłowych objętych wskaźnikiem indeksacji, zakładów nie objętych tym wskaźnikiem i innych źródeł wpływu pieniądza.

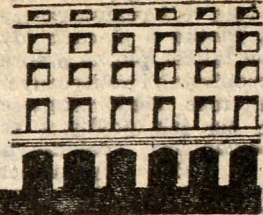
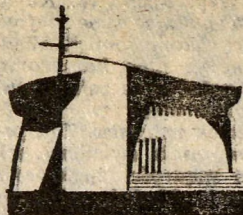
Krajowe Porozumienie, z uznaniem przyjęło decyzję III Zjazdu Delegatów NSZZ

„Solidarność” w sprawie udziału reprezentacji związkowej w wyborach parlamentarnych podtrzymując postanowienie, że kandydatów na posłów będą zgłaszać międzyzakładowe i zakładowe komisje „Solidarności”.

Przedstawiciele „Sieci” podjęli również stanowisko dotyczące rozporządzenia Rady Ministrów z 5 lutego br. o zasadach przyznawania prowizji z zysku w przedsiębiorstwach państwowych. W ocenie większości załóg działające Rady Pracownicze nie wpływają na wyniki finansowe przedsiębiorstw, działają społecznie i służą reprezentacji interesów załóg. Tymczasem wymienione rozporządzenie RM — czytamy w stanowisku — powoduje niesprawiedliwy podział wynagrodzeń przez załogi

zysków przyznając prowizje kadry kierowniczej i Radom a więc wąskiej grupie pracowników. Budzi zdziwienie niekonsekwencja rządu, który ogranicza płace zwykłych pracowników „popiwickiem”, kwoty przeznaczone na prowizje nie uznając za czynnik inflacyjny. Zebrani uznali, iż nie należy wypłacać zaliczki (na podstawie sprawozdań finansowych) na poczet prowizji przed odbyciem Ogólnych Zebrań Załogi. Te powinny ocenić działalność Rad Pracowniczych i kadry kierowniczej, a następnie ustalić jej wielkość prowizji.

Zebrani zapoznali się także z działalnością Towarzystwa Pamięci Ofiar, które zginęły w Lubinie w 1982 r. (et)



Rzecznik spraw... trudnych

Rejestrowanie spraw bądź wniosków nie jest, wbrew temu, co się sądzi, wcale łatwą czynnością. Szczególnie, gdy dotyczy to funkcjonowania urzędów samorządowych, które przeżywają trwający już od kilku miesięcy kompetencyjny bałagan. Powstanie funkcji rzecznika spraw obywatelskich było pomysłem byłego prezydenta Jacka Woźniakowskiego mającym „ucłowieczyć” istniejący od lat ściśle statystyczny Wydział Skarg i Wniosków Urzędu Miasta Krakowa.

O tym, że powstałe Biuro Rzecznika jest jednostką ze wszech miar potrzebną, widać szczególnie w czterech krakowskich Delegaturach. Właśnie tam, gdzie interesantów jest najwięcej i spraw do załatwienia — także.

— Nie jesteśmy wydziałem merytorycznym — mówi dyrektorka Biura dr ZOFIA RA-DZIKOWSKA. — Działamy po to, aby sprawy ludzi nie „leżały” miesiącami w przeróżnych urzędowych zakamarkach, lecz żeby interesant szybko otrzymał konkretną odpowiedź. Korzystając z okazji chciałabym przypomnieć, z jakimi sprawami na pewno nie warto do nas przychodzić. Chodzi tu o mieszkania spółdzielcze oraz sprawy prywa-

me. Nie warto również pisać jednocześnie pism do nas, prezydenta Wałęsy i Sejmu. Szkoda pieniędzy na znaczek, sprawy te i tak z warszawskich kancelarii trafią z powrotem do nas z prośbą o zbadanie.

Problemy, z jakimi do pracowników biura Rzecznika Spraw Obywatelskich, a właściwie spraw trudnych, trafiają ludzie, jest wiele. Przede wszystkim w Delegaturach. Także w naszej dzielnicy od kilku już miesięcy działa swoista filia dawnego Wydziału Skarg i Wniosków z pl. Wszystkich Świętych. Ewa Ignatowska, której w os. Zgody 2 przypadł gabinet po byłym zastępcy naczelnika, w zasadzie otworzyła na wszystkie ludzkie kłopoty. Pełni rolę po-

wiernika-pocieszyciela i doradcy.

— Kilkadziesiąt osób jakie tutaj niejednokrotnie trafiają liczy na wszechstronną pomoc. Czasami jestem biurem adresowym, kasią, telefonistką, radcą prawnym, adwokatem lub psychologiem. Najgorsze jest to, że moja rola to najczęściej: zwykłe łagodzenie sporu, rzadziej radykalna pomoc.

Z czym ludzie przychodzą do rzecznika spraw obywatelskich najczęściej? W Nowej Hucie mieszkańcy wcale nie są oryginalniejsi od innych. Przeważają sprawy mieszkaniowe. Chodzi o przydziały lokali do celowych i rotacyjnych, wykupy i eksmisje. Do tego całkiem niedawno dołączyły problemy z samowolą budowlaną. Ponadto petenci żalą się na opieszałość administracji, trafiają tu w kwestii przydziału telefonu, świadczeń repatriacyjnych, alimentacyjnych i meldunkowych. Niektórzy zjawiają się jedynie po to, aby komuś się zwierzyć, wypłakać. Takich pani E. Ignatowska również nie odsyła z kwitkiem.

(md)

Marsz Mendelssohna dla 14 par

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

poczekalni skarbonkę „na wystrój wnętrza”. Chyba nie byłaby pusta? Wszak akt ślubu w USC kosztuje symbolicznie 30 tys. złotych.

Przy okazji warto również uświadomić młodych, bo nie wszyscy wiedzą, a z tej niewiedzy wynikają niejednokrotnie przykre perypetie, że z punktu widzenia prawnego małżeństwo jest faktem, gdy zostało zawarte w USC. Od roku nieistotna jest już kolejność ślubu cywilnego i kościelnego. Przedtem obowiązково najpierw musiał być zawarty ślub cywilny. To już przeszłość, ale może mieć

miejsce sytuacja taka, że ślub odbył się tylko w kościele. Niebawem urodziło się dziecko. Młodzi rodzice przychodzą do USC dokonać wpisu dziecka — tymczasem w świetle obowiązującego prawa nie są małżeństwem. Wówczas kierownik USC, by pomóc, sugeruje załatwienie sprawy poprzez uznanie ojcostwa dziecka. Ale po co ten cały problem? Sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, jeśli okaże się, że rodzice są niepełnoletni. Wówczas czas wydłuża się, gdyż zezwolenie na zawarcie małżeństwa załatwia się sądownie. (W przypadku niepełnoletności w kościele wy-

starczy zgoda rodziców naręczonych, w USC — zgoda sądu.) W każdym razie przypomnieć należy, że mimo dowolności w kolejności ślubów kościelnego i cywilnego, wobec prawa małżeństwo zawarte jest w momencie złożenia oświadczenia woli przed kierownikiem USC w obecności dwóch świadków. Jakiegokolwiek wątpliwości można wyjaśnić telefonując do nowohuckiego USC pod nr 44-63-41.

Ale dosyć tych dodatkowych informacji. Wszystkim na nowej drodze życia składamy życzenia pomyślności. Kwiecień jest zresztą ponoć szczęśliwym miesiącem. W Nowej Hucie przekona się o tym 120 par, które w kwietniu biorą ślub. Niech więc w nowe życie wkroczą triumfalnie, z pięknym marszem F. Mendelssohna.

Henryka ROSIEK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

rozetrzeć, żeby nie było grudek. Nieco ochłodzić i już do ciepłej masy dodać 7 dag drożdży. Wymieszać i przykrywszy rozczyń pozwolić mu wyrosnąć (20—30 min.).

10 żółtek ubić z 15 dag cukru pudru na pulchny krem. Ubite żółtka oraz dalsze 25 dag mąki pszennej dodać do rozczyń i dobrze wyrobić. Ciasto powinno odstawać od ręki i miski. Wówczas dodać 15 dag roztopionego masła, mały kieliszek rumu i szczyptę soli. Znowu dokładnie wyrobić ciasto i na koniec dodać rodzynki — ok. 20 dag. Ciasto przełożyć do wysmarowanej tłuszczem formy, niech odpowiednio wyrośnie pod przykryciem. Piec

Jeszcze zdążysz upiec

w dobrze nagrzanym piekarniku ok. 55 min. Gorącą babę wyłożyć z formy i posypać cukrem pudrem.

MAZUREK ORZECHOWY

Pozostałe z babi białka (10) można użyć do przygotowania świątecznego mazurka. Wspomniane 10 białek ubijamy z 25 dag cukru

pudru na sztywną masę. Masę delikatnie łączymy z 25 dag zmielonych orzechów z dwiema łyżkami przesianych przez sitko biszkoptów oraz cukrem waniliowym (może być też potłuczona laska waniliowa). Masę wykładamy na natłuszczonej i oprószonej mąką blachę i pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku ok. 35 min. Ochłodzony mazurek pokrywamy kawowym lukrem i ozdabiamy orzechami. Lukier przygotowuje się przez ucieranie na zimno. Jest to masa składająca się z cukru pudru, wody i zmielonej kawy. Po poleniu mazurka lukrem na kilka minut w celu zastęgnięcia wstawić ciasto do ciepłego piekarnika. Smacznego.

„Nowe” w handlu

W OS. TYSIĄCLECIA otwarto nowy sklep elektro-techniczny. Jest dość dobrze zaopatrzony. Wypatrzyłam, kinkiet, który jest potrzebny do uzupełnienia oświetlenia mojego mieszkania. A właściwie to potrzebne są dwa takie kinkiety. W sprzedaży był tylko jeden, jako eksponat. Z wielką uprzejmością poinformował mnie sprzedawca, że następnego dnia będę mogła nabyć stosowne kinkiety. Zostaną sprowadzone bezpośrednio od producenta. Ten drobny fakt ucieszył mnie szczerze, jako że tych kinkietów szukam od dłuższego czasu. Ponadto — uprzejmość, uczynność... Słowem „nowe” w handlu.

1200 zł za bilet normalny

Drożej w autobusach i tramwajach

OD 2 KWIEŚNIA br. (to nie prima aprilis) bilety za przejazd miejskim środkiem komunikacji będą kosztować 1200 zł w dzień (ulgowe 600 zł), 4800 zł w nocy. 1800 zł będzie kosztował przejazd autobusem pospiesznym. Od maja obowiązować będą również nowe cenniki biletów miesięcznych, przy czym zastosowano tu zasadę, że im dłużej bilet jest ważny, tym za stosowany zostanie większy rabat — dochodzący nawet do 50 proc.

W przypadku biletu miesięcznego normalnego szkolnego i socjalnego przejazd jedną linią ma kosztować 36 tys. zł (jeśli karta ważna jest od poniedziałku do piątku) lub 54 tys. zł, gdy obowiązuje cały miesiąc. Znacząco na dwie linie kosztuje odpowiednio: 70 tys. zł i 130 tys. zł. Można także kupić bilet na kwartał (jedna linia 140 tys. zł, dwie 250 tys. zł), pół roku (odpowiednio 240 tys. zł i 440 tys. zł), a nawet na cały rok (1 linia 460 tys. zł, 2 linie 840 tys. zł). Nowością są także bilety wakacyjne obowiązujące w lipcu i sierpniu iak również bilety jednorazowe za przejazdy grupowe.

Uchwała Rady m. Krakowa z 22 bm., która wprowadza nowe ceny, przewiduje, że z biletów szkolnych miesięcznych, semestralnych i wakacyjnych mogą korzystać studenci studiów dziennych i uczniowie szkół podstawowych, ponadto podstawowych i policealnych. Natomiast bilety socjalne miesięczne i okresowe mogą kupować emeryci i renciści nie pozostający w stosunku pracy, a także osoby w wieku 6—18 lat nie objęte obowiązkiem szkolnym.

Kolejną nowością jest obowiązek wykupywania biletów u kierowcy w autobusach nocnych. To posunięcie jest tłumaczone potrzebą zorientowania się ile osób korzysta z tej komunikacji, gdyż w pierwszej kolejności będą one prywatyzowane i wystawiane na przetarg.

Ta kolejna podwyżka cen biletów nie likwiduje dotacji do komunikacji miejskiej. Nadal będzie one sięgały 70 proc. kosztów spółek po b. MPK. Miasto chce zmienić tę sytuację tak, aby dopłaty pokrywały nie więcej niż 50 proc. kosztów. Pociągnie to za sobą kolejną podwyżkę cen za przejazd miejskimi środkami komunikacji jeszcze w tym roku, najprawdopodobniej w lipcu, do kwoty 1800 zł za bilet je-

Czy MPK nie może tego zrobić?

DOJEŻDŻAM z Górki Rościelickiej do Nowej Huty. Nieraz czeka się dość długo na autobus. Nie ma tu przystanku, wiaty, gdzie pod dachem, na ławce można by posiedzieć. Skrzyknęli się więc mieszkańcy Górki, złożyli kilka tysięcy złotych. Kupiliśmy od MPK zniszczony, skorodowany przystanek. Przywieziono go... i na tym koniec. Konstrukcja nie osadzona została w ziemi, trzeba też pospawać niektóre części. Myślę, że powinno to zrobić MPK, łącznie z wbe-tonowaniem w ziemię. Chyba to obowiązek tego przedsiębiorstwa?

dnorazowy. Oczywiście, umi- nie ulegną również inne okła- ty. Należy domniemywać, ci, którzy wykupią bilety o- goterminowe, zyskają na tym

*
W AL. PLANU 6-LETNIEGO od 10 dni jest prowadzony re- mont torowiska łączącego cen- trum miasta z Nową Huta. O- becnie trwa prace na odcie- ku od ul. Wieczystej do Po- litechniki. Przebiegała ona b- sprawnie i z wyprzedzeniem harmonogramu, jak nas zapo- wnił Jerzy Jewuła z Miejskie- go Zakładu Sieci Torów i Po- stacji Trajektowych Sp. z o- Jeżeli wszystko będzie prze- biegło zgodnie z planem, re- mont całego torowiska od ul. Wieczystej do Ronda Czyż- skiego powinien być zakońc- ny do końca sierpnia. Wymie- nione tory będą trwałsze dzie- ki zastosowanym nowszym te- chnologiom. Przy betonowych podkładach dodaje się specja- ne elastyczne podkładki, a za- miast zwykłych śrub stosuje- się sprężynowane. (sp)

DOM DRZEWA

- oferuje
 - ☆ płyty wiórowe i pilśniowe;
 - ☆ sklejki (zakupiony ma- teriał przycinamy na miejscu);
 - ☆ boazerie i listwy wykoń- czeniowe;
 - ☆ szeroki wybór akces-oriów meblowych;
 - ☆ impregnaty do drewna
- Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 53

DROBNE

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią lub garsoniery, czynsz płatny miesięcznie, tel. 47-36-26 w godz. 17—20.

DACIE (1990 r.) sprzedam Niepołomice, tel. 307.

Mandaty za 5 milionów

W PRZEDŚWIATECZNYM tygodniu połączone siły „Sanepidu”, Urzędu Skarbowego i Policji podjęły akcję „likwidacji” handlu ulicznego. Celem takich operacji jest „ucywilizowanie” naszego handlu i wymuszenie na sprzedających przestrzegania przepisów sanitarnych.

Reakcje kupców i „publiczności” byłyby różne, najczęściej bardzo niechętnie kontrolującym. Mundur policjanta ciągle kojarzy się z „komuną” a nazwa — „Sanepid” — ze wstrętnym urzędem, który utrudnia życie wolnym obywatelom wolnego kraju. Stąd mamrotane pod nosem wywiska i komentarze typu: „Papierów się czepiają a kible na placu zamknięte”. „Ludziom pracować nie dają, a jak w nocy pijaki na placu balangują, urządzają, to ich nie ma”. Z rzadka tylko słyszano się głosy aprobaty: „No i dobrze, niech wreszcie zrobią z tym porządek”.

Najwięcej kar wymierzono za sprzedaż masła i margaryny (od 1. 06. 90 r. handel tłuszczami jest zabroniony). Sprzedający tłumaczyli, że o istniejącym zakazie nie wiedzieli, ale argument ten był jedynie próbą wymigania się od zapłacenia mandatu. Przekonywało o tym zachowanie innych kupców, którzy słysząc o przeprowadzanej kontroli szybko chowali za-

kazane artykuły. Kibicujący tłum czasami dał się nabrać i gromił urzędników, którzy „Wymyśla se coś, schowają do biurka, a potem każą płacić”. Mandaty, w wysokości od 10 do 200 tys. zł, wymierzano

także za handel drobiem i wędliną, za brak zezwoleń na prowadzenie działalności handlowej, nieaktualne książeczki zdrowia. Kupcy stracili w ten sposób ponad 5 mln zł, ale niektórzy z nich dużo więcej niż wysokość zapłaconego mandatu. Urząd Skarbowy bowiem znalazł paru nierzetelnych podatników, którzy oddali swym zyskiem zaczął dzielić się z miastem. B. S.



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

KRAKOWSKIE potrzeby komunalne to obecnie blisko 8000 mieszkań. Tegoroczna oferta miasta to 100 lokali w dwóch budowanych blokach w os. os. Ruczaj i Rżaka, 55 przeznaczonych dla posiadaczy 661 decyzji architekta o zagrożeniu dla życia i zdrowia i... odzysk. Sprawiedliwy podział, o ile jest to możliwe, należy do powołanych w grudniu **SPOŁECZNYCH KOMISJI MIESZKANIOWYCH**.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych z 18 VII 1988 roku mówi, że kwalifikowaniem wniosków o mieszkania będące w zasobach komu-

nych komisji przy nowohuckiej delegaturze **MARIAN BATKO**. — Wtedy widać różnice między rzeczywistością a złożonym podaniem. Niedawny przykład: matka sprzedaje wykupione mieszkanie kwaterunkowe i przeprowadza się do willy, a syn jej przechodzi do nas z prośbą o lokal zastępczy. Dla kontrastu gdzieś indziej w trzech pokojach mieszka kilkupokoleniowa rodzina z jedenaściorcem dzieci.

Przyznany przez Społeczną Komisję Mieszkaniową lokal jest dla większości rodzin tym ostatecznym. I to bez względu na to, czy chodzi o realizację 3739 wniosków o mieszkanie zastępcze dla oczeku-

Tysiąc czterystu z Nowej Huty

W **SOBOTĘ** i **NIEDZIELĘ** w hali KS „Korona” odbył się dwudniowy zjazd członków Związku Wyznania ŚWIADKÓW JEHOWY. Wzięło w nim udział także 1400 osób z Nowej Huty oraz północno-wschodniej części woj. krakowskiego. Myślą przewodnią Zjazdu były słowa zachęciły z Pisma Św.: „Czuwajcie i zachowujcie trzeźwą rozagę” (Tes. 5. 6).

DYŻURY APTEK

Od piątku do poniedziałku dyżur pełnią: Apteka nr 24, os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36 i Apteka nr 108, os. Niepodległości (pawilon), tel. 48-01-27. Od wtorku do czwartku dyżurują: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24.

CENTRUM „MEDYK”

Specjaliści: dermatolog, internista laryngolog, logopeda, neurolog, pedagog, pediatra, psychiatra, psycholog, psycholog dziecięcy, reumatolog, seksuolog — os. Szkolne 28. Zgłoszenia telefoniczne od poniedziałku do piątku w godz. 15-19, tel. 44-26-93.

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE „SOPHIA”

Rynek Gł. 35, tel. 21-70-21; ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66; ul. Rydlówka 5 (Mateczny), tel. 67-46-26; os. Dywizjonu 303 bl. 19, tel. 47-59-01. Gabinet w Nowej Hucie: konsultacje ginekolog, okulista, urolog, USG.

Po ile dolary, marki?

KANTOR przy pl. Centralnym (os. Centrum D), DOLARY — skup: 9400 zł, sprzedaż: 9400 zł; MARKI — skup: 5000 zł, sprzedaż: 5800 zł (kantor skupuje walutę wszystkich krajów zachodnich).

W DNIACH 20-27 bm. na terenie Nowej Huty popełniono: 24 kradzieże, 23 włamania do piwnic, kiosków i mieszkań, 5 włamań samochodowych, 9 pobić i 9 czynów chuligańskich. Ponadto zdarzył się jeden rozbiór, zlikwidowano kolejną nielegalną wideowypożyczalnię, 23 bm. w os. Zgody doszło do wybuchu gazu, którego przyczyną było... smażenie frytek na oleju, który zalał palnik. Lekkim poparzeniem uległa 10-letnia Anna J.

Z kroniki policyjnej

„Bomba” — telefon

W minionym tygodniu znów zgłoszono o kolejnym telefonie do szkoły podstawowej w os. Kalinowym, w którym groźono wybuchem pozostawionej na terenie budynku bomby. Tym razem „dowcipnisie” mieli pecha, po krótkim czasie funkcjonariusze nowohuckiej komendy ujęli dwóch 15-letnich uczniów tejże szkoły, którzy już po raz drugi dokonali tego czynu.

Według opinii naczelnika Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego nadinspektora **Zdzisława Dymka**, zbliżająca się wiosna oznaczać może nasilenie takich przypadków. W tym roku zanotowano na terenie dzielnicy 12 telefonów

groźących wybuchem i to nie tylko w szkołach (jeden z nich dotyczył PGM a drugi cegielni w Zestawicach). Najczęściej takie wypadki zdarzają się jednak w placówkach oświatowych w dniu przeróżnych sprawdzianów, klasówek czy gruntownego odpytywania. Oczywiście, działalność policji, która nie posiada nawet specjalnej przeszkolonej do tego grupy, to nie wszystko. Ważne, aby także nauczyciele chociażby poprzez odrabianie zajęć przez uczniów w soboty przeciwdziałali temu zjawisku. Szkoda przecież ich nerwów i pracy, nie mówiąc o policjantach.

(md)

W OS. DYWIZJONU 303 BL. 1

Nowy Urząd Pocztowy

NIEDAWNO otwarte w os. Dywizjonu 303 (bl. 1) **URZĄD POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNY**. Jest to nowa siedziba UPT Kraków 71, który dotychczas mieścił się w os. 2 Pułku Lotniczego. Urząd będzie obecnie pracował na dwie zmiany w godz. 8-20 posiadając zamiast 2 stanowisk okienkowych — 4. Od kwietnia będzie on prowadził doręczenia w os. os. Dywizjonu 303, XX-lecia, Niepodległości, Kościuszkowskim oraz w części Czyżyn i Bieńczyce.

(sp)

MINELI czasy pretensjonalnych Angelik, Violet, a także Dariuszy, Mariuszy. Najpopularniejszymi imionami, nadawanymi dziewczynkom są: Justyna, Agnieszka, Anna, Mag-

Najwięcej Justyn i Michałów...

dalena, Joanna, Dorota. Natomiast najmodniejsze imiona męskie to: Michał, Mateusz, Krzysztof, Tomasz, Jakub. Odpowiadamy je szczęśliwym rodzicom, jeśli już przewertowali cały kalendarz i jeszcze nie wybrali stosownego imienia dla swojej pociechy.

(m)

Skąd brać mieszkania kwaterunkowe?

nalnych zajmują się specjalne komisje. Istniejące poprzednio podobne gremia przeszły w niezbyt chlubną niepamięć. Ciekawe, co zainteresowani powiedzą o tych nowych, których członkowie w większości rekrutują się z Komitetów Obywatelskich i Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”? Obecne istniejące przy delegaturach UMK komisje opracowują listy na lata 1991 i 1992, weryfikując poprzednie zgłoszenia. Potem powstała niedawno przy prezydencie miejska komisja rozprawy o przydział mieszkań biorąc pod uwagę potrzeby, a nie dawny podział dzielnicowy. Najbardziej straszy na tym Nowa Huta, gdzie liczba podań zawsze była trochę mniejsza, a lokali do podziału najwięcej.

— *„Musimy „namacalnie” rozpoznać każdą zgłoszoną potrzebę — mówi przewodni-*

jących w spółdzielniach mieszkaniowych, czy 1026 z tytułu wyroków sądowych. Dyrektor Wydziału Mieszkaniowego UMK **Kazimierz Jurek** stwierdza, iż jakiegokolwiek perspektywy poprawy zawsze sprowadzają się do inwestycji. W chwili, gdy tych nie ma, rozpoczyna się zwykłe łatanie dziur i grzebanie w mieszkaniowym dołku. Pewien wzrost przydziałów mieszkań komunalnych zaczyna się coraz częściej łączyć z adaptacją na te cele hoteli pracowniczych. Szczególnie w Nowej Hucie. Niestety, jak na razie proces ten przebiega powoli. Niedawny wyjątek to przekazanie przez wojewodę hotelu w os. Teatralnym (własności Przedsiębiorstwa Usług Socialnych) na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej Wychowanków Domów Dziecka im. J. Korczaka.

(mar)

„ORBIS” S. A.

os. Centrum B bl. 8

tel. 44-22-31

OFERUJE:

- ☐ wczasy „Lato '91” (Bułgaria, Jugosławia, Grecja, Włochy)
- ☐ pośrednictwo paszportowe i wizowe
- ☐ ubezpieczenie „Warta”
- ☐ miesięczne znaczki MPK bez kolejki

Odstąpię pomieszczenie

(30 m kwad.) w domku jednorodinnym na roboty tapicerskie na dogodnych warunkach. Wiadomość: osiedle domków jednorodinnych Na Stoku, ul. L. Czarnego 11.

KN

Kalendarz Nowohucki

SLUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie: 998, Straż Pożarna: 998, Policja: 997, Pogotowie Gazowe: 992, Toksykologia: 11-89-99, Informacja o lekach: 11-07-65 (8-15). Policja, os. Zgody: 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-93-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta: 44-49-99, Pogot. Elektryczne: 44-23-66, Pogot. c.o.: 44-38-46, Wodociągi: 48-28-61.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8.30, 11, 12.30, 14, 16.30, 18.30.
Szkłane Domy: 6.30, 8.30, 10.45, 12, 13.15, 14.30, 17, 19, 20.30.
Bieńczyce: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17.30, 19.
Czyżyny: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 19.
Dyvizjonu 303: 7, 8, 9.30, 11, 13, 18, 19.
Mistrzejowice: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17, 18.30, 20.

TEATR LUDOWY

Wtorek (2. 04.): godz. 17 — Scena Nurt: „Teatrzyk Zielona Gęś”.
Środa (3. 04.): godz. 17 — Scena Nurt: „Teatrzyk Zielona Gęś”.
Czwartek (4. 04.): godz. 17 — Scena Nurt: „Sinięsza”, Ha, ha! No, ho! Hi, hi!”

GIEŁDA SAMOCHODOWA

„Sol-hut” (parking HTS): soboty i niedziele godz. 8-15.

Zakład Naprawy Urządzeń Gazowych

os. Słoneczne 3a

tel. 44-19-08

poleca

naprawy piecyków łazienkowych i kuchni gazowych wszystkich typów

Używaną odzież z USA i krajów Europy Zach.

poleca

sklep w Pleszowie

(ul. Nadbrzezie 3)

(350 m od bramy nr 6 — koksownia Huty im. T. Sędzimir)

Ze świątecznej polski

NIEDZIELE PALMOWA, pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia, zwane również Niedziela Kwietna, ostatnie zaś dni Wielkiego Tygodnia nazywają się do dziś WIELKA ŚRODA, CZWARTKIEM, PIĄTKIEM i SOBOTĄ. Do tradycji w Niedzielę Palmową należało pokonywanie bazi wierzbowych, uderzanie się gałązkami wierzby (dawny, pogański

ślubny, a o zmroku wystawiano im i domowym ubożakom jadlo. Niektórzy biskupi i magnaci na znak pokory umywali nogi dwunastu starcom.

W Wielki Piątek i Sobotę, zwiedzano „groby Chrystusa”, czczono Jezusa leżącego w oświetlonym i okwieconym grobie w kościołach. W Wielki Piątek odbywały się procesje zakapturzonych bi-

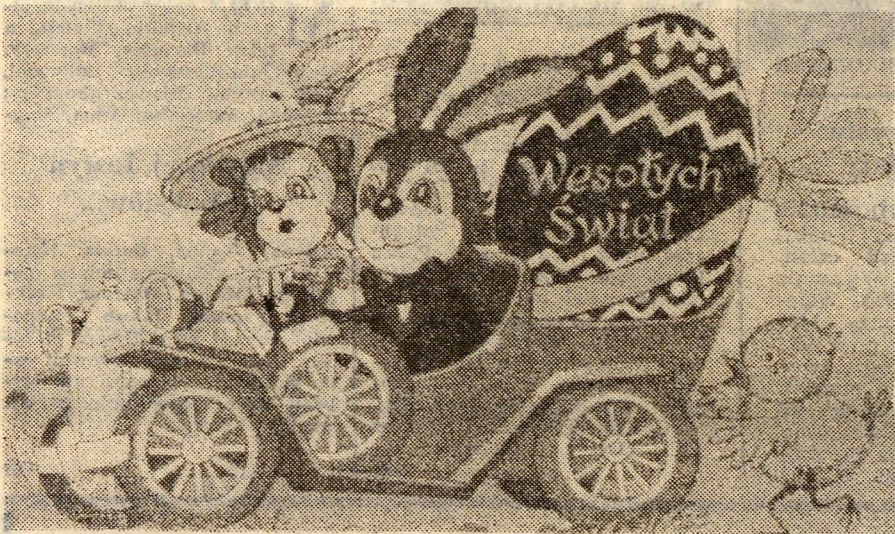
WIELKANOC dawniej

łogosobó (kapturników) śpiewających o mecie Pańskiej i biczujących się nawzajem przy każdej stacji aż do krwi, krzyżując wniebogłosy. W Wielką Sobotę urządzano też pogrzeb posłanego żurawia, a uprzykrzonego śledzia wieszano na drzewie; święcono kołaczki, jajka, chrzan, szynki, baby. Rezurekcja z procesją odbywała się w sobotę wieczór albo niedzielę rano, oznaczając początek radosnego świętowania.

W Wielki Czwartek cichy dzwony kościelne; głos oddawano starszym od dzwonów klekotkom. Zapalano wiązki drzewa na rozstajnych drogach, aby ogrzać zmarłych, zmarzniętych w czasie

czowników (kapturników) śpiewających o mecie Pańskiej i biczujących się nawzajem przy każdej stacji aż do krwi, krzyżując wniebogłosy. W Wielką Sobotę urządzano też pogrzeb posłanego żurawia, a uprzykrzonego śledzia wieszano na drzewie; święcono kołaczki, jajka, chrzan, szynki, baby. Rezurekcja z procesją odbywała się w sobotę wieczór albo niedzielę rano, oznaczając początek radosnego świętowania.

opr. Ryszard K. BAKA



W NOWEJ HUCIE mieszka sporo osób, które wywodzą swój rodowód z Podhala. Wiele z nich z sentymentem wspomina i kultywuje tradycje i obyczaje rodzinnych stron. Świadczy o tym m. in. działalność folklorystycznego zespołu „Hamernik” przy Nowohuckim Centrum Kultury. Dlatego tym razem przypominamy za ADAMEM PACHEM znanym pisarzem i gawędziarzem (1907—1980) góralskie zwyczaje i obrzędy Wielkanocy.

Czas Wielkanocy w góralskich wioskach zaczynał się od Palmowej Niedzieli. Przed tym dniem w góralskich chałupach robiono ozdobne wielkanocne palmy, które w tę niedzielę święcono w kościołach. Miały one chronić gazdówkę przed wszelkimi nieszczęściami, kłóskami, ale i innymi choćby pożarami. Na Podhalu palmy robiono z gałązek wierzby, zwanych baziami. Często pasterze z hali dodawali do palm jeszcze gałązki jałowca i brusznice. Cała rodzina z Wiel-

łupie sadzili nasioną, miało to zapewnić dobre plony przez cały rok. Tak jak gdzie indziej i na Podhalu wykonuje się pisanki. Im również przypisywano magiczną moc. Skorupki pisane sypano w zasiewy sadzonek, a bawacie pocierali grzbiety zwierząt... pisankami, by się dobrze chowały.

Najwięcej uciechy sprawiał (zresztą do dziś tak jest) śmigus-dyngus. Było radośnie i wesoło. Wzajemne polewanie wodą było formą załotów. Chłopcy uda-

Zwyczaje na PODHALU

kanocną Palmą udawała się do kościoła w celu jej poświęcenia. Po powrocie do domu gazda wkładał palmę do dzbana lub za religijny obraz. W dawnych czasach, gdy szalała kurniawa, burza, gazdowie stawiali poświęconą palmę w oknie, miała ona chronić dom przed nieszczęściem. Duże znaczenie przypisywano baziom, które miały mieć magiczną siłę w uzdrawianiu bydła. Gdy nadchodził czas wyjścia bydła na wiosenne pastwiska, wówczas gazdowie dotykali zwierząt baziami. W czasie pierwszych wiosennych prac polowych górale wkładali w zaorane skiby ziemi baze i żegnali się.

Zaniki już na Podhalu zwyczaj topienia Judasza w Wielkim Tygodniu. Dzieci wykonywały Judasza w kształcie kukły, zazwyczaj ze słomy, ubierały go w lachmany, po czym całą gromadą dzieci w atmosferze „okrzyków, dźwięków grzechotek udawała się nad potok, w którym topiono Judasza.

W Wielki Piątek gazdowie przy cha-

wali się do wybranych dziewcząt i starali się je zdrowo oblać. Znaczyło to, że młodzi mają się ku sobie. Lano się wówczas całymi wiadrami. Starsi wykupywali się poprzez poczęstunek wódki, świątecznym jajkiem lub ciastem. Po wsiach w czasie śmigusa chodziły grupy dzieci i młodzieży po gazdowskich domach i śpiewały.

Przyszli my tu po śmigusie, ale nos tyż nie opuście — dwa jojecka do gornecka i spyrecki do rynecki, zajrzyjcie do skrzynie wyjmijcie pół świnię, zajrzyjcie do pieca wyjmijcie kołoca, kopę jajek podarujcie, i nikogo nie żałujcie!

Gazdowie dawali „śmigusnikom” jajka, ciasto, a co bogatsi nawet parę groszy.

opr. Sławomir PIETRZYK

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

poczynkowego tejże uczelni. Huta miała na ten cel wydać 11 mln zł, a w zamian — w latach 1988—1991 otrzymać pewną ilość miejsc wczasowych. Jak się okazało, w r. 1989 zamiast 11 mln — na remont wydano prawie 70 mln zł, przy czym kwota 60 mln zł sfinansowano prace nie objęte umową! A więc ZU, niejako gratisowo, dołożył do interesu 60 mln zł. Na szczęście druga strona, czyli Politechnika, nie wykorzystwała sytuacji i zgodziła się na wprowadzenie aneksu do umowy, w którym wartość prac wykonanych przez hutę podniesiono do wysokości rzeczywistych wydatków wykonawcy. Aneks podpisano 19.04.1990 r., pięć miesięcy po zakończeniu robót i uregulowaniu ostatniej faktury. W rozliczeniu zwiększono liczbę miejsc wczasowych dla hutników. Przynajmniej teoretycznie, bo do 31.05.90 r., na kilkaset miejsc, którymi dysponuje kombinat, sprzedano zaledwie — 23.

Następne curiozum to Ośrodek Wczasów w Wierchomli Wielkiej. W 89 r. wydano na jego budowę 16 mln zł, w latach poprzednich — 26 mln, a w 1990 r. — 0, ponieważ inwestycji zaniechano. Ale nie to jest najciekawsze. Pierwszy domek wypoczynkowy w Wierchomli postawiono w r. 1984, umowę kupna-sprzedaży gruntu podpisano w VIII 1985, a tzw. uwidocznienia prawa własności dokonano 10.04.90 r. Przy czym: — przed rozpoczęciem budowy domków nie posiadano: a) dokumentacji dotyczącej przydatności gruntu pod względem geologiczno-hydrologicznym (...), b) dokumentacji techniczno-budowlanej i urządzenia placu budowy, c) zgody Zakładu Energetycznego na dostawę energii elektrycznej na cele grzewcze i zabezpieczenia środków finansowych na realizację omawianego zadania — (tamże, s. 14). Więc — najpierw budujemy, potem robimy plany, a na końcu staramy się o akt własności działki, na której stoi już nasz dom.

Wzruszająca zapobiegliwość

Z protokołu NIK można wyczytać, że w 1989 r. na finansowanie wczasów i kolonii z funduszu socjalnego wydano 3 455 mln zł, z tego 857 mln, a więc jedną czwartą sumy, przeznaczono na zakupienie dodatkowych miejsc w obcych domach wczasowych. Transakcji dokonano celem powiększenia własnej, zdaniem „czynnikiem odpowiedzialnych” — zbyt szczupłej bazy wypoczynkowej. Dbałość o zapewnienie pracownikom godziwych warunków odpoczynku z pewnością zasługuje na pochwałę. Ale nie w tym przypadku, jak zdają się twierdzić inspektorzy NIK-u. Liczyli oni bowiem skrupulatnie, ile miejsc wca-

sowych ma huta, ile z nich wykorzystano, ile zakupiono i przy okazji wyszło im, ile zmarnowano. Z własnej bazy wypoczynkowej w r. 89 Zakład nie wykorzystał 66 763 tzw. „osobodni” (czyli ponad 4,5 tys. miejsc na wczasy dwutygodniowe). Zakupiono natomiast 159 202 „osobodni”, z czego znów nie wykorzystano ponad 4 tys. jednostek, wartości około 17 mln zł. Suma, zdawałoby się, niewielka, tym bardziej, że wyjecha z kieszeni huty, czyli — jak to się kiedyś myślało — z nieczyjej. No i jak się ma te parę milionów do miliardów, którymi obraca huta? Nijak. Podobnie jak miliony, które niepotrzebnie wydano na zakupienie dodatkowych miejsc w Hotelach Pracowniczych, i nie pomogła tu interwencja Działu Ekonomicznego ZU, który analizę pracy Wydziału Hoteli Pracowni-

oraz syn byłego dyrektora. I w tym przypadku byli użytkownicy mieszkań są winni na kolana — to raptem 5 mln zł. Lecz o pieniądzu tu chodzi. Także o przyzwyczajeniu, o których niejedną z „uprawnionych” czy-

Winne krasnoludki

Zaprezentowane przykłady to jedynie materiały zgromadzone przez NIK-owskie. Zamiast dalej bawić się w wylękanie, pytanie: kto winien jest popełnionym błędom? Obyś prywatny? Osoby wskazane przez władze za stan ZU, reagują typowo: win-

„Gadał dziad do obrazu”

czych w r. 1988 kończył wnioskami, m.in. dotyczącymi bardziej efektywnego wykorzystania miejsc hotelowych. Gadał dziad do obrazu?

Równi i równiejsi

Pracownikom huty i ich rodzinom przysługuje prawo korzystania z wypoczynku częściowo finansowanego przez zakład. Jak się jednak okazuje są i tacy, którzy nie będąc pracownikami huty, są im równi pod względem korzystania z rozmaitych ulg. I tak na ulgowych koloniach odpoczywały dzieci funkcjonariuszy WUSW, na ulgowych wczasach przebywały osoby nie zatrudnione w hucie. Zanizanie należności za sprzedane miejsca na koloniach, nieobciążanie najemców obiektów kosztami bieżącej eksploatacji — to prawie 10 mln zł nieuzasadnionych strat. Część tej sumy, na skutek interwencji inspektorów NIK-u, odzyskano. Pomału wypłacają się też inni dłużnicy, winni Zakładowi pewne kwoty z tytułu korzystania z mieszkań w hotelach pracowniczych za ulgową opłatą. Wśród tych równiejszych znajdują się np. — pracownik WUSW

Tak np., zapytany o inwestycje w Wierchomli — „(...) podał, że za realizację inwestycji (...)”. — Natomiast wg NIK — Wymienione — jako kierownik zakładu (...) był bezpodstawnie odpowiedzialny za gospodarkę środkami funduszu to samo przedsięwzięcie pytany Stefan NIK-u pracowniczych huty, wyjaśnia znów, że od początku prowadzona była przez niego kresie inwestycji, a jego rola ograniczała się do przygotowania koncepcji użytkownika. Wojciech Baran twierdził, że działalność za (...) ponosi kierownik DW, biegłych zasadniczo różniły się od opinii odpowiedzi — pracowników huty.

Kółko graniaste

W wyniku przeprowadzonej kontroli cło prace, kilka — zmieniło stanowisko, nia zmierzające do... Można by więc

tradycji

NDA głosi, że święta Magda-
gdy szła w niedzielę wielką
odwiedzić grób Chrystusa,
nakupila jajek na posiłek dla
się. Po spotkaniu zmartwych-
Chrystusa spostrzegła, że na-
które niosła, z radości zmie-
stały się czerwone i do dziś
takie tego zdarzenia ludzie ma-
na Wielkanoc.

sobie elementy dawnych zwyczajów wio-
sennych oraz związanych ze śmiercią i
ze zmartwychwstaniem Chrystusa.

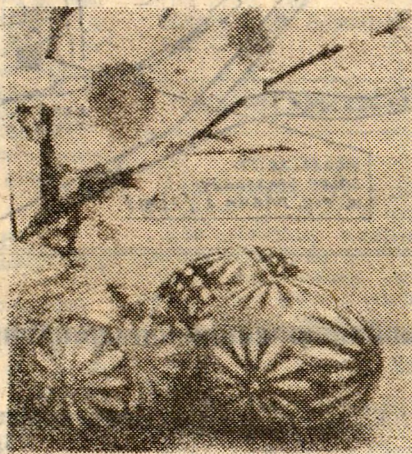
Zwyczaj malowania jaj jest znany w
wielu krajach Europy i poza nią, u nas
łączy się głównie z Wielkanocą, rzadziej
także i z dniem świętego Stanisława
(8 V). W Polsce występuje kilka odmian
kolorowych jaj. Pospolicie wszystkie

PISANKI

malowania jajek na Wielka-
nocy z jeszcze starszych tra-
dycji, związanych z prastarymi oby-
czajami, według której w wie-
koprogach jajko było symbo-
lem życia, które mogą być dalej
życia. Dlatego też używa się
barw wiosennej, mającej na ce-
lenie ziemi do rodzenia i dla-
tego jajka wiązały się z ob-
stawianymi, które łączą w

zwie się pisankami. W rzeczywistości
należy odróżnić najczęściej spotykane
pisanki od występujących głównie w
północnej części kraju kraszanek, w
Krakowskim i Łowickim zaś nalepia-
nek oraz mazowieckich wyklejanek —
jak twierdzi Janusz Kamocki, na któ-
rego stwierdzeniach w tym materiale się
opieram.

opr. Ryszard KOBAKA



NIK-u przyniosła pewne efekty i o całej aferze zapom-
nieć. Jest jednak pewne „ale”.
Część członków Rady Pracowniczej uważa, że sprawy
personalne nie zostały załatwione tak, jak należy, że ka-
ry, w stosunku do przewinnych są zbyt łagodne, że pewne
osoby nie poniosły żadnej odpowiedzialności. Niepokój
musi budzić także inny problem: skąd możemy wiedzieć,
że sytuacja się nie powtórzy? Po przeczytaniu protokołu
kontroli odnosi się bowiem wrażenie, że jedyną gwaran-
cją sumiennego wypełniania obowiązków była dobra wo-
la i osobiste zaufanie jednych osób do drugich. Jak wi-
dać, na tym polegać nie można. Zapytać więc trzeba, czy
istnieją jakieś mechanizmy wymuszające działania
efektywne i odpowiedzialne? Odpowiedź teoretyka brzmi

NIK w hucie i co z tego wynika?

— tak. Istnieją, m.in. w postaci całego systemu kontroli
wewnętrznej huty. Jeden jej rodzaj to nadzór, jaki wi-
nien sprawować szef każdej jednostki nad powierzona mu
komórką organizacyjną zakładu. Czyli dyr. ds. pracow-
niczych powinien był kontrolować ZU, dyr. ZU — swoich
kierowników, kierownicy — pracowników itd. Zawodne?
Zawodne. Ale w hucie istnieje jeszcze coś takiego, jak
Dział Organizacji, Zarządzania i Kontroli, do którego na-
leży m.in. sprawowanie nadzoru nad wszystkimi je-
dnostkami organizacyjnymi zakładu.

I co? I nic — Dział istniał, istnieje, a sprawy rozpo-
częte w 1984 r., ciągle jeszcze czekają na swe zakoń-
czenie. Może więc Rada Pracownicza. Ale RP się do
dyrekcji pismo za pismem, a w swoich sprawozdaniach
bezsłownie stwierdza: „Wyników (...) kontroli nie podano, a
Rada Pracownicza ich też nie zna” (Sprawozdanie RP z
2 I 1991 r.). Morał? Morał nie będzie. Zamiast niego py-
tanie: skąd my to znamy?

Beata SHEWIERA

BARAN
(21 marca—19 kwietnia)

Twoja silna osobowość za-
znaczy się w tym miesiącu.
Trzeba jednak upewnić się co
do kierunku zanim wystartu-
jesz. Wyobraźnia Twoja może
Cie zaprowadzić na manowce.
Mając Merkurego w pozycji
retrogresji w Twym znaku
miedzy 4 a 28 kwietnia, mu-
szysz liczyć się ze słowami. Naj-
lepiej w tym czasie nie zaczy-
nać żadnych nowych przedsię-
wzięć. Odłóż też plany wiaz-
dowe. Osoby spod znaku Ryb
i Panny nie pasują do Ciebie,
ale w tym miesiącu beda Cie
fascynować szczególnie. Dni
pomyślne: 12, 13, 14, 15.

BYK
(20 kwietnia—20 maja)

Masz dobrą orientację w fi-
nansach i dobrze w nich dzia-
łasz. Te cechy w kwietniu do-
strzeże wiele osób, gdy weź-
miesz w swoje ręce sprawy za-
wodowe lub handlowe. Powo-
dzenie zapewnione. Pomocna

LEW
(23 lipca—22 sierpnia)

Jeśli zamierzasz pójść w no-
wym kierunku w karie-
rze, nauczaniu czy spra-
wach sercowych — wstrzy-
maj się i obserwuj sytuację.
Nie dysponujesz jeszcze wszy-
stkimi faktami. Większa kon-
centracja na sprawach domu
i rodziny. Dziwne sprawy w
miejscu pracy wyiaśnia się o-
koło 18 lub 19 kwietnia. Two-
je życie towarzyskie nabierze
nowego znaczenia po 13 kwiet-
nia. Wyrzecz większe wraże-
nie na aktualnym partnerze
jeśli pokażesz domowa stronę
swego życia. Ponure nastroje
mogą być dopiero problemem
około 27 i 28 kwietnia. Dni po-
myślne: 20, 21, 22, 23, 24.

PANNA
(23 sierpnia—
22 września)

Twoja popularność rośnie i
biegiem tego ożywionego mie-
siąca. Lekkość w sposobie by-
cia przyniesie powodzenia.

STRZELEC
(22 listopada—
21 grudnia)

Odsuniesz inne względy na
dalszy plan, aby skupić się na
uczuciach. Ktoś w pracy może
stać się przedmiotem Twojego
zainteresowania. Czas obecnie
sprzyja, aby raczej przyciągać
niż starać się stawiać na swo-
im. Pozwól, by miłość sama
przyszła ku Tobie. I przyjdzie
jeśli będziesz musiał wszystko
pogodzić ze sobą: uczucie i in-
teresy. Unikaj nieprzemysła-
nych zakupów. Ale poczyń w
domu niezbędne przygotowa-
nia gdyż zjazd rodzinny mu-
rowany. Dni pomyślne: 2, 3,
4, 5, 6.

KOZIOROŻEC
(22 grudnia—
19 stycznia)

Twoje pragnienie wyłączenia
się i odosobnienia jest uzasad-
nione. Potrzebujesz więcej
czasu na refleksję nad tym
dokąd zmierzasz w życiu i ja-
kie są Twoe motywy. Zawierz

HOROSKOP najznakomitszego astrologa naszych czasów S. Omarra.

CO CIĘ CZEKA W KWIETNIU?

Wierzy mu podobno 100 mln Amerykanów

role odegrała osoby spod zna-
ku Raka i Koziorożca. Ktoś,
kto zna dobrze Twoją war-
tość, stanie się dobrym soju-
sznikiem. Wiadomość, która
nadejdzie z daleka miedzy 17
a 20 kwietnia może odwrócić
kierunek myślenia. Zmienisz
zdanie lub pójdziesz alterna-
tywną drogą w sprawach do-
tyczających studiów, wyższych,
reklamy, wydawnictw, podró-
ży lub religii. Dni pomyślne:
14, 15, 16, 17.

BLIŹNIĘTA
(21 maja—20 czerwca)

Twoje nadzieje i dalekosiężne
plany zależą teraz od tego, jak
sobie ułożysz stosunki z ludź-
mi. 3 kwietnia dokonaj śmia-
łych posunięć w sprawach pie-
niężnych. Twoje powodzenie u
płci odmiennej wzrośnie po 13
kwietnia. Od tej daty zysku-
jesz podczas spotkań towarzy-
skich lub w sprawach miłos-
nych. W kręgu Twych znajo-
mych pojawi się przedsiębior-
ca osoba spod znaku Barana.
Co do uczestniczenia w jej po-
myślach bądź ostrożny, a przy-
jaźń zachowaj. Dni pomyślne:
16, 17, 18, 19.

RAK
(21 czerwca—22 lipca)

Skoncentruj się na starcie
w nowym kierunku, zwłaszcza
jeśli chodzi o karierę zawo-
dową, reputację i pozycję w
społeczeństwie. Akcent pada
na oryginalność, niezależność i
zdolność zaznaczenia własnego
stylu. Awans albo pochwały
zwierzchników mogą sprawić,
że będzie ci ciekawo miesiąc.
Przynoszący poczucie satysfak-
cji. Także wielkie zmiany w
Twym wyglądzie zaowocują
nowym obrazem, wywierają-
cym duże wrażenie. 14 kwiet-
nia to dzień zmian w karierze
zawodowej i otwierającej się
możliwości kierowniczej sta-
nowiska. Dni pomyślne: 18, 19,
20, 21.

stare teperne metody nieu-
chronnie przyniosą fiasko. Za-
chowaj poczucie humoru,
zwłaszcza jeśli chodzi o kre-
dyty, pieniądze partnera i in-
ne sprawy finansowe. Ktoś jest
skłonny zastać pieniędzmi
Twoim kosztem. Ze sprawa
sercowa wiąże się wiele wy-
jazdów. Zakochasz się w kimś
z daleka.

WAGA
(23 września—
22 października)

Ten miesiąc może się okazać
czasem wielkich ograniczeń
lub wielkich możliwości. Trze-
ba będzie się skupić bardziej
na szczegółach i może zaist-
nieje potrzeba wzmocnienia sa-
modyscypliny, by wytrwać w
pracy i ukończyć ją. Będziesz
jednak klasą podwaliny pod
przyszłość, przygotowując się
do dużego przedsięwzięcia.
Zmiany, tajemnice i trochę
niepotrzebnych wątpliwości o-
toczą Twój dom, rodzinę i kwe-
stie majątkowe. Wenus pobu-
dzi Twoje zamiłowania do na-
uki i badań w drugiej poło-
wie kwietnia. Dni pomyślne:
25, 26, 27, 28.

SKORPION
(23 października—
21 listopada)

Teraz po zbudowaniu pod-
walin Twego przyszłego życia
stać Cię będzie na wprowadze-
nie pewnych niezwyklej
zmian w rutynie codzienności.
Nowe znajomości, miejsca i
wydarzenia będą na porządku
dziennym. Zapowiada się go-
retszy okres w życiu uczuci-
owym na skutek zwiększonych
kontaktów z osobą płci od-
miennej. Baw się dobrze! W
każdej chwili po 3 kwietnia
może się rozpocząć podróż w
dalekie strony, przygotuj się
na nią. Dni pomyślne: 1, 2, 3,
27, 28, 29, 30.

swej intuicji, ale nie ufaj zbyt
dużo osobom, które chcą Cie
namówić na kupno tego czy
owego. Nie jest to dobry mie-
siąc na rozpoczęcie remontu
czy odnawiania domu. Kluczo-
wa rolę odegra osoba spod
znaku Ryb. Zna Cie ona do-
brze i wysłucha problemów
serca ze zrozumieniem. I choć
nie będziesz w nastroju prze-
bywania w licznych gronach,
to mogą Cie pociągnąć oka-
znie związane z artystyczną
działalnością w towarzystwie
pokrewnych dusz. Dni pomyśl-
ne: 5, 6, 7, 8.

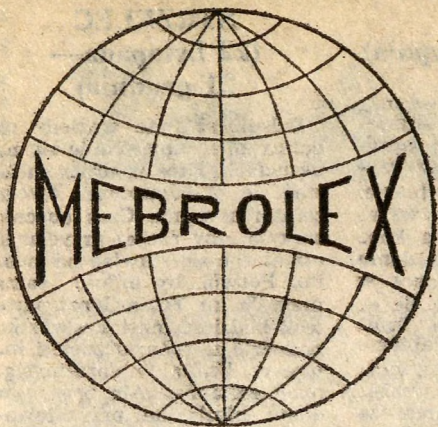
WODNIK
(20 stycznia—18 lutego)

Pora teraz pomyśleć prze-
kształcić w rzeczywistość. W
tym miesiącu powiodą się in-
teresy. Pojawi się długotwa-
ły związek. Jeśli jesteś w sta-
nie wolnym i myślisz o ma-
łżeństwie teraz jest wysmienita
pora, aby budować przyszłość.
Pierwsze skrzypce będą grać
osoby spod znaku Koziorożca
lub Raka, czy też osoba, która
dowodła już swej lojalności i
stałości. Od 13 kwietnia w ży-
ciu uczuciowym aż zakipi. Za-
planuj na ten okres zabawy i
spotkania towarzyskie. Dni po-
myślne: 7, 8, 9, 10, 11.

RYBY
(19 lutego—20 marca)

Rozwinięsz skrzydła. W tym
okresie nowa grupa znajomych
może pobudzić Cie do rozwoju.
Unikaj pochopnych posunięć
finansowych około 3 kwietnia.
Mogą Cie zaskoczyć zadania
przyjaciół. Będzie to czas nie-
pomyślny dla łączenia spraw
pieniężnych z przyjaźnią.
Strzeż się! Dopiero 14 kwiet-
nia przyniesie dodatkowe do-
chody. Będzie to również pora
na dokonanie przeglądu swo-
ich uzdolnień i zdecydowanie
się, jak lepiej można je spo-
żytkować. Dni pomyślne: 10,
11, 12, 13.





MEBROLEX

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

BIURO — ul. Wadowicka 3, tel. 66-25-22 wewn. 295

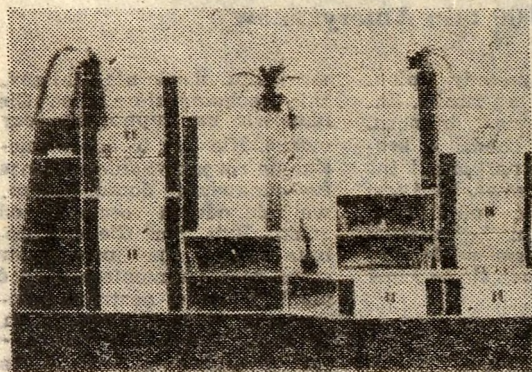
PUNKTY SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

▲ ul. Płk. Dąbka 2, tel. 55-30-88 wewn. 280 czynny w godz. 9—17

▲ ul. Przewóz 21, czynny w godz. 8—15 dojazd autobusami 115, 148 i 205

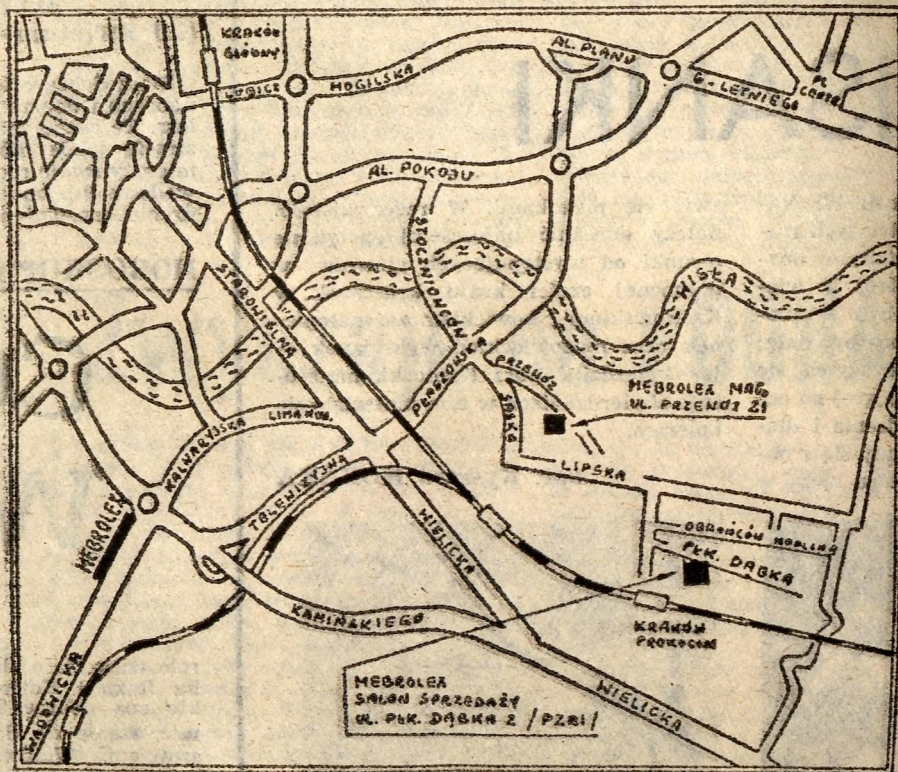
FIRMA poleca po cenach hurtowych:

- Komplet wypoczynkowy:
 - „Diana” 4 100 000 zł
 - „Westa” 4 800 000 zł
 - „Graziella” 4 600 000 zł
 - skóropodobny 3 600 000 zł
- Meble kuchenne
 - „Olga” lux 5 200 000 zł
- Sypialnie
 - „Bedford” 13 000 000 zł
- Mebleścianki
 - młodzieżowe 6 200 000 zł
- Biurka
 - „Jaś”, 2 szuflady 510 000 zł
 - 4-szufladowe 560 000 zł
- Krzesła obrotowe
- Narożniki
 - „Gabriela” 2 600 000 zł
- Segmenty
 - „Alfa” 1 200 000 zł
 - „Atos” 6 200 000 zł
 - „Granit” 4 500 000 zł
 - „Zak” 3 500 000 zł



Jedna z propozycji „Mebrolexu”.

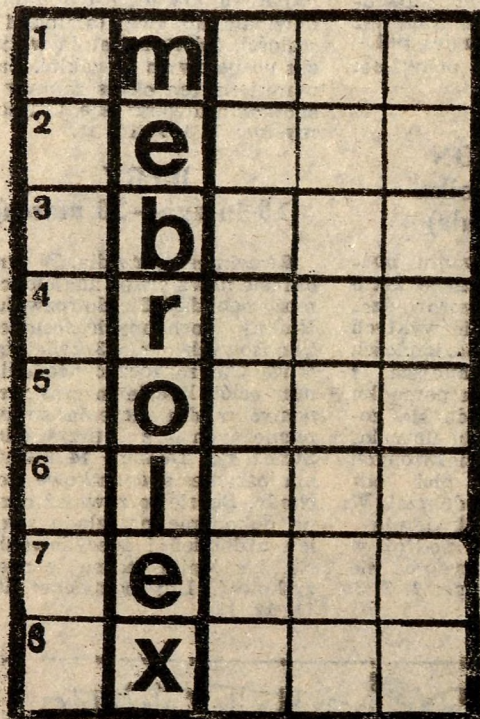
- Tapczany 1-osobowe
- Artykuły wyposażenia mieszkań i biur (w tym lampy halogenowe)
- Zestawy ogrodowe
- Szafy „Panama” 800 000 zł
- Części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych
- Ogumienie
- Akumulatory



opracowanie kolumny
Jacek KRAK



Kowalski u nas kupuje.
Nie sądził, że wyda tak mało.
Kowalski jest podwójnym
szczęściarzem.



WSPÓLNIE z firmą „MEBROLEX”, która jest fundatorem wspaniałych nagród, proponujemy Wam, Drodzy Czytelnicy, krótki, łatwy konkurs. Wystarczy tylko rozszyfrować prawidłowe rozwiązania dla ośmiu haseł, a odgadnięte wyrazy wpisać poziomo w ponumerowane kratki diagramu. Na odpowiedzi czekamy dwa tygodnie, do 12 kwietnia br. Ważne są wyłącznie odpowiedzi wpisane w diagram, wycięty z gazety. Odpowiedzi prosimy wysyłać pod adresem: „Mebrolex”, 34-415 Kraków, ul. Wadowicka 3, z dopiskiem „konkurs”.

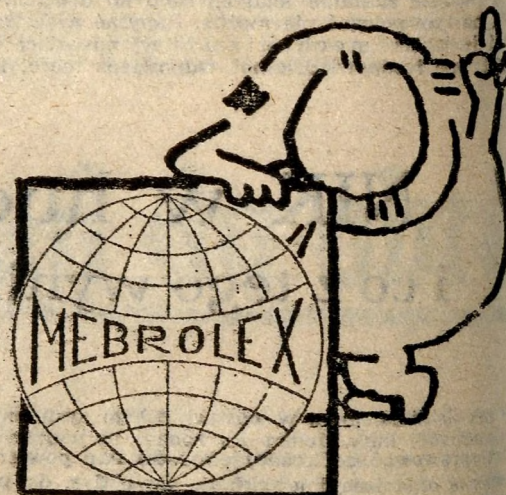
Dla uczestników konkursu nasz sponsor przygotował trzy atrakcyjne nagrody:

1. Stolik pod telewizor
2. Akumulator 12 V/45 Ah (małuch, FSO 125, Polonez)
3. Zestaw kosmetyków

O terminie publicznego losowania nagród wśród wszystkich tych, którzy nadesłają prawidłowe odpowiedzi, poinformujemy po zakończeniu konkursu.

Dodatkowym ułatwieniem naszego konkursu jest to, że drugie litery wszystkich wyrazów są podane. W pionowym rzędzie składają się na nazwę fundatora nagród, firmy „Mebrolex”. A oto wszystkie nasze pytania:

1. Królowa wśród zegarków
2. Dobry na książki
3. Uciekinier
4. Na szkockiej spódnice
5. Znajdziesz go w kuźni
6. Zawsze sprawiedliwa
7. Specjalność sponsora konkursu
8. Największy naftowy koncern amerykański, w Europie znany pod nazwą „ESSO”



kupon konkursowy

IMIĘ: _____
NAZWISKO: _____
ADRES: _____

TV

29 III—4 IV

piątek

PROGRAM I

15.00 „Pogranicze” — „Po-
ciąg do Olsztyna” — film
15.30 Panorama światowego
sportu
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Muzyka
16.20 Dla dzieci: „Lizak”
16.45 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla
najmłodszych
17.15 Teleexpress
17.35 „Raport”
18.00 „Kariera Nikodema
Dyzni” (7 — ost.)
19.00 Program muzyczny
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Miasteczko Twin Pe-
aks” (3) — serial prod. USA
21.10 Droga Krzyżowa w
Koloseum prowadzona przez
papieża Jana Pawła II —
transmisja z Watykanu
22.40 Święta w „Jedynce”
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 „Miodopój” — program
poetycki

PROGRAM II

15.10 „Wyspa dzieci” (7,8
— ost.)
16.05 Pieśń wielkopostne
16.30 „Śladami Chrystusa”
— „Jerozolima” — film dokum.
17.00 „Przychodnia wszelkich
dolegliwości” (16) — „Sposób
postępowania”
18.00—21.30 Programy re-
gionalne
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Dialogi ze śmiercią”
22.20 Legendy filmu: Meryl
Streep
23.15 Johann Sebastian Bach:
„Wielka msza h-moll”
0.15 CNN

sobota

PROGRAM I

7.00 „W sobotę rano”
7.45 „Tydzień na działce”
8.15 „Misterium” — rep. o
zespole „Radziszczoki”
8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Kubuś Puchatek” —
film animowany prod. USA
9.45 Język angielski dla
dzieci
10.50 „Na zdrowie” — pro-
gram rekreacyjny
11.10 „Lommel” — Żołnierze
gen. Maczka
11.35 „Organy polskie”
12.05 Aktualności telegazety
12.10 „Ginące zawody” —
„Szkółka wyplatania” — film
dokum.
12.45 Muzyczny portret Jana
Krzysztofa
13.30 „Zmarznięte sny” — rep.
14.00 Walt Disney przedsta-
wia
15.15 „Podróże na kresy”
— „Bar” (1)
15.40 Mozart w muzeum ko-
lekcji im. Jana Pawła II
16.30 „Droga” — film dokum.
16.50 Program poetycki
17.15 Teleexpress
17.30 Wiek aktorów — pro-
gram publ.
18.00 „Telewizjer”
18.20 „Mała Polska” — film
dokum.

18.50 „Z kamerą wśród
zwierząt” — „Nowe życie”
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Ostatnie metro” —
dramat prod. francuskiej
22.15 „Kontra .. punkt”
22.40 Wiadomości
22.55 Sportowa sobota
23.40 „Łowca androidów”
— film science fiction prod.
USA

PROGRAM II

7.00—10.40 Telewizja śnia-
daniowa
7.25 „Kaliber 191” — woj-
skowy program publ.
10.50 „Cudowne lata” —
„Lekcja śpiewu”
11.15 „W świecie ciszy”
11.40 Publicystyka kultura-
lna
12.30 Zwierzęta świata —
serial przyrodniczy prod. ang.
13.00 „5—10—15”
14.00 „Studio tajemnic” —
„Życie przed życiem”
14.30 „Z głębi serca” —
Psalmy Dawida
15.30 „Santa Barbara”
17.00 „Wielka gra” — tele-
turniej
18.00 Program lokalny
18.30 „Zimy żal” — program
muzyczny
19.45 „Wyspa — dom św.
Kazimierza w Paryżu”
20.00 „Myślenie Norwidem”
— wiersze
20.30 Recital Przemysław
Gintrowskiego (1)
21.00 Okrutne morze — re-
portaż
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę”
21.55 Program muzyczny
22.10 „Noble Hause” (1) —
serial prod. ang.
23.40 Johann Sebastian Bach
0.40 CNN

niedziela

PROGRAM I

8.00 „Tajemnice naszych
kwiatów” — film dokum.
8.30 „Rodzice, miejcie się
na baczności”, cz. 1
10.30 Msza święta wielka-
nocna oraz orędzie wielkano-
cne i błogosławieństwo „Urbi
et orbi”
12.40 Telewizyjny koncert
życzeń
13.25 Teatr dla dzieci: E.
Zaleska: „Milusińscy”
14.15 „Cywilizacja Pacyfiku”
— rep.
14.45 „Smak życia”
15.25 „Podróże na kresy” —
„Bar” (2)
15.45 W Starym Kinie:
Przeor Kordecki — obrońca
Częstochowy
17.15 Teleexpress
17.30 „Dzielo — Opowieść o
Laskach” — film dokum. Ja-
niny Gierak
18.10 Studio Sport: Finał
Pucharu Świata w skokach
narciarskich — Szczyrbskie
Pleso
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 „Jenny”, cz. 1 — film
prod. ang.
21.05 Kabaret Ogi Lipiń-
skiej — Wesołych Świąt
21.55 Sportowa niedziela
22.25 Światowe nagrody mu-
zyczne — Monte Carlo '90 (1)
23.00 „Po tragedii Posejdo-
na” — film prod. USA

PROGRAM II

7.50 „Przegląd tygodnia”
(dla niesłyszących)
8.25 Film dla niesłyszących:
„Jenny”, cz. 1
9.30 Program lokalny
10.00 CNN
10.30 „Królowa Śniegu” (1)
— „Antarktyka” — widowis-
ko dla dzieci
10.55 „Zimny żal” (2)
11.45 Express Dimanche
12.00 Polska Kronika Filmo-
wa
12.10 „Harold Lloyd”, cz. 1
film dokum. prod. USA
13.10 100 pytań do...
13.50 Na planie filmu „Ta-
niec z wilkami” — film dok.
14.20 Kino familijne: „Anna
balerina” (4)
15.15 „Gwiazdy świecą nie

tylko wieczorem” — rodzina
Niesiołowskich
16.15 Podróże w czasie i
przestrzeni
17.15 Studio Sport
17.30 „Bliżej świata”
19.00 Recital zespołu „Trze-
ci Oddech Kaczuchy”
19.30 „Galeria 38 milionów”
20.00 „Przeboje Bogusława
Kaczyńskiego”
21.00 Wrocław na antenie
„Dwójki”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Czarodziejskie chwi-
le” — melodramat
23.25 CNN

poniedziałek

PROGRAM I

9.00 „Rodzice, miejcie się
na baczności”, film prod. USA
10.35 „Ryzykanci” (1) —
„Filmowanie przyrody”
11.30 Mieczysław Horszow-
ski — nestor pianistów świa-
ta — program TV japońskiej
12.30 Teatr dla dzieci: S.
Marszałek: „Rozumne rzeczy”
13.30 „Wilkołak — legenda
czy prawda”
13.55 „O miłości i... przemi-
aniu” — śpiewa Stefania To-
czyńska
14.25 „Interes czysty jak
woda”
14.55 „Powrót do Finlandii”
— rep.
15.20 „Podróże na kresy” —
Stanisławów (1)
15.40 „Cygańskie pieśni” —
film dok.
16.50 „Alf” — „Z prezyden-
tem, poproszę” — serial USA
17.15 Teleexpress
17.30 „Kim jest ta dziew-
czyna” — film fab. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Ma-
rian Hemar — „Firma”
21.35 „Szopka w jasku” —
M. Wojskiego i M. Majew-
skiego
22.25 Światowe nagrody mu-
zyczne — Monte Carlo '90 (2)

PROGRAM II

9.00 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
10.00 CNN
10.15 „Śmigus w Wilamowi-
cach” — rep.
10.35 „Królowa Śniegu —
Antarktyda” (2) — widowisko
dla dzieci
11.05 „Co i jak pijali mary-
narze” — rep.
11.25 „Polska baba” — pro-
gram Danuty Rinn
12.10 „Harold Lloyd” (2) —
„Trzeci geniusz” — film dok.
prod. USA
13.05 „Poznać siebie, czyli
spotkania w czwartym wymi-
arze”
13.40 „Wspaniały świat bra-
ci Grimm” — film fabularny
16.00 „Połowy na rzece
wspomnień” — Jerzy Waldorff
— Warszawa 1910
16.45 „Ojczyzna — polszczy-
zna” — Na Wiłenszczyźnie
17.00 Kathleen Battle i Jes-
sye Norman w Carnegie Hall
w Nowym Jorku
18.30 25-lecie Teatru „STU”
— benefis Krzysztofa Jasień-
skiego
19.30 „Zwyczaj i obrzędy”
20.00 Benefis Ireny Santor
21.30 Panorama dnia
21.45 „Opowieść o Jayne
Mansfield” — film fab. prod.
USA
23.20 „Za chwilę dalszy ciąg
programu” — program W.
Mama i K. Materny
23.50 CNN

wtorek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „To się może przydać”
— magazyn poradniczy dla
pań
9.55 „Lemoniadowy Joe” —
film fabularny prod. CSRF
11.30 Aktualności telegazety
16.00 Wiadomości popołud-
niowe
16.10 „Video-top”

16.20 Dla dzieci: „Tik —
Tak”
16.50 Kino Tik — Taka:
„Misja Yogi wyprawa po
skarby”
17.15 Teleexpress
17.35 „Laboratorium”
18.00 „10 minut”
18.10 „Teatr tańca według
Hanuszkiewicza” — film dok.
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Labedzi śpiew” —
film fabularny prod. polskiej
21.40 „Listy o gospodarce”
22.00 „Taniec życia” — pro-
gram muzyczno-baletowy
22.40 Wiadomości wieczorne
22.50 „Wódka, pozwól żyć”

PROGRAM II

8.00 CNN
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara” — se-
rial prod. USA
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji
śniadaniowej
15.00 „Ulica Sezamkowa” —
program dla dzieci
16.00 „Archiwum Neptuna”
16.30 Magazyn ekologiczny
17.00 „Wielkie podróże” (2)
— „Sól szlak” — serial dok.
prod. angloskoo-amerykańskiej
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 „Lwowiacy i ich mia-
sto” — reportaż z „Zachęty”
19.30 Język angielski (52)
20.00 „Azyj” — film dok.
21.00 „Teatr, czyli świat”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Akademia polskiego
filmu: „Robinson warszawski”
— film fab. z 1950 roku
23.15 CNN

środa

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecz-
nym”
10.00 „Dynastia” (77)
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edu-
kacyjna:
12.00 „Opowieści książniczki
Lilavati”
12.15 „Przygody kapitana
Remo”
12.30 Sylwetki historyczne
— Hugo Kollataj
13.00 Człowiek i środowie-
ko
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomia dla rolni-
ka
14.45 Chemia — krzyżówka
chemiczna
15.00 „Świat roślin — dro-
ga do świata”
15.25 Uniwersytet nauczy-
cielski
16.00 Wiadomości popołud-
niowe
16.10 „Video-top”
16.20 Kino nastolatów: „Je-
den rok w pewnej szkole” (11)
16.45 „Sam o sobie” — ma-
gazyn nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 „Biznes”
18.00 „10 minut”
18.10 „Klinika zdrowego
człowieka”
18.30 „Sprawa dla reporte-
ra”
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” (77)
20.55 Rozmowa z rzeczni-
kiem praw obywatelskich —
prof. Ewa Łętowska
21.10 Studio Sport — ćwierć-
finał Pucharu Polski w piłce
nożnej
22.10 Cztery ostatnie minu-
ty — Teatr Wizji i Ruchu z
Lublina
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 „Petenci” — program
publicystyczny
23.30 Język angielski (22)

PROGRAM II

8.00 CNN
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Czterdziestolatek” (8)
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji
śniadaniowej

15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Dookoła świata”
16.30 „Przeboje na smyczki”
17.00 „Zmiennicy” (5) —
„Safari”
18.00 Program lokalny
18.30 „M. A. S. H.” — serial
prod. USA
19.00 „Rebusy” — teletur-
niej
19.30 Język francuski (18)
20.00 Księgarnia „Dwójki”
20.30 „Spór o wizję Śląska”
— program publ.
20.45 Pieśni Brahmsa
21.00 „Ze wszystkich stron”
— magazyn reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie”
22.15 Sport
22.25 „Telewizja nocą”
23.10 „Świat według Orlo-
sia”
23.45 CNN

czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — po-
ranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „100 lat” — magazyn
ubezpieczeń społecznych
9.45 „Herkules Poirot-de-
tektyw” (9) — „Niewiarygod-
na kradzież” — serial krym.
11.55 Aktualności telegazety
12.00—15.55 Telewizja edu-
kacyjna
12.00 „O naturze rzeczy”
(9) — „Roboty nadchodzą” —
serial prod. USA
12.30 W świecie sztuki
13.00 Fizyka — kwanty
promieniowania
13.30 Czysta i dźwięk —
Louis Andriessen (Holandia)
14.05 Agroszkola — Tak za-
dbasz, tak pojedziesz
14.35 Ziemia — nasza pla-
neta — Rafa koralowa
15.00 MEN informuje
15.05 „Duch romantyzmu”
(7) — „Teatr romantyczny” —
serial dokum. prod. ang.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołud-
niowe
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów:
„Kwant” oraz film
17.15 Teleexpress
17.30 „Prawo prawa, czyli
obelgi i zniesławienie”
17.45 „Podróże na kresy” —
Stanisławów (2) — film
dokum.
18.10 Ginące zawody: „Wi-
trażownictwo” — film dok.
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot-de-
tektyw” (9) — „Niewiarygod-
na kradzież” — serial krym.
21.00 „Pegaz”
21.30 „Debaty” — program
publicystyczny (Policjanci i
złodzieje)
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 „Jazz Jamboree”
23.20 Język angielski (52)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śnia-
daniowa
8.00 CNN
8.10 Ulica Sezamkowa
9.10 „W labiryncie”
9.40 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
10.00 CNN
10.15 Magazyn telewizji
śniadaniowej
15.00 Ulica Sezamkowa
16.00 Magazyn krajów nad-
bałtyckich
17.00 „Żydz polscy — na
tej samej ziemi, pod tym sa-
mym niebem” — reportaż
17.40 Publicystyka ekono-
miczna
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” —
„Lekcja śpiewu” — serial
prod. USA (powtórzenie)
19.00 Magazyn „102”
19.30 Język niemiecki (22)
20.00 Studio sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino studyjne „Dwój-
ki” — „Poza terapią” — film
prod. USA
23.20 CNN

K

Kultura

Film

Konfrontacje '90

„CHRYSTUS UMIERA W MONTREALU”

AKTOR i awangardowy reżyser Daniel Coulombe otrzymuje od proboszcza montrealskiej Katedry św. Józefa propozycję. Dotyczy ona współczesnego dorobku misterium wielkanocnego. Ma to być współczesna wersja Ewangelii wg św. Marka. Daniel, po dokładnym przestudiowaniu literatury naukowej dotyczącej źródeł i początków chrześcijaństwa, wprowadza szereg zmian w dotychczasowym, skostniałym kształcie spektaklu. Kompletuje zespół aktorski i doprowadza do premiery. Ta staje się wydarzeniem artystycznym i zdobywa publiczność.

Spektaki w wielce inteligentny sposób łączy realizm z symboliką. Nie ma w sobie nic z uduchowionej Kryki. Skróto: ustami narratorek i za pomocą kilku scen m. in.: chodzenie po wodzie, wskrzeszenie Łazarza, uzdro-

wienie ociemniałej) opowiada życie Chrystusa. Nieco dłużej ukazuje drogę krzyżową i samo ukrzyżowanie. Zwłaszcza ta ostatnia scena robi wrażenie. Golgota w misterium jest wzgórzem, nad jarzącym się tysiącem świateł Montrealem. Końcówka spektaklu (znów ustami narratorek) jest pełna radości z faktu, że Chrystus zwyciężył śmierć. Jednak, to co zachwyca widzów misterium pasywnego, nie podoba się współczesnym faryzeuszom z hierarchii kościelnej. Zaczyna działać cenzura, która decyduje o zawieszeniu przedstawienia. Tymczasem Daniel jest kuszony — dużymi pieniędzmi. Kusicielem jest impresario, a kuszenie ma miejsce na najwyższym piętrze banku. Artyści, za cichym przyzwoleniem proboszcza, doprowadzają do pożegnalnego występu. W jego trakcie, do akcji (celem przerwania spektaklu) na-

polecenie władz kościelnych — wkracza policja. Publiczność żąda dokończenia spektaklu. Wynika szamotanina. W jej trakcie zostaje popchnięty źle ustawiony krzyż i przygniata rozkrzyżowanego na Daniela-Jezusa. W wyniku odniesionych ciężkich uszkodzeń wewnętrznych głowy — Daniel umiera. Do końca są z nim dziewczyny-aktorki. One to na prośbę lekarza wyrażają zgodę na transplantację. W ten sposób, dzięki kardiochirurgii serce Daniela-Jezusa wskrzesza umierającego, a jego oczy pozwalają oglądać świat kobiecie, która utraciła wzrok.

Współczesny Jezus z Montrealu kochający i walczący o prawdę, czystość moralną i sprawiedliwość — po przejściu swej Kalwarii staje się wskrzesicielem...

Marek RZICHA

Książka: J. Kurski
„Wódz” — o Wałęsie
były rzecznik

Analiza na gorąco

Z FRAGMENTAMI najnowszej książki o Lechu Wałęsie mogli się już wcześniej zapoznać Czytelnicy chociażby z „Polityki”. Jarosław Kurski, dziennikarz „Tygodnika Gdańskiego”, w latach 1989-90 rzecznik prasowy przewodniczącego „Solidarności”, przedstawia niehagiograficzny portret obecnego prezydenta na tle niedawnych wydarzeń. Na tle konfliktu z Mazowieckim i przygotowań do walki o Belweder. Nie jest to jednak typowy dziennik opisujący oczami podwładnego dzieł powszedni szefa, jest to raczej pisana na gorąco analiza polityki prowadzonej przez Wałęsę. Dodajmy analizę krytyczną, która zresztą samego autora skłoniła do rezygnacji z pełnionej funkcji.

Tych, którzy spodziewali się czytając „WODZA” otrzymać ciekawostkowy obrazek Wałęsy łowiącego ryby, naprawiającego samochód i spotykającego wielkich tego świata, książka ta może rozczarować. Pozycja ta jest bowiem zbiorem obserwacji autora i sądów ludzi z nim związanych na temat osobowości politycznej byłego przewodniczącego „Solidarności”, na temat jego działalności, oświadczeń czy listów. Posmak sensacyjności nie jest walorem „Wodza”, mogłaby nim być raczej autentyczność. Niestety, tego też Czytelnik nie odczuwa, co raz tym bardziej, że postać Wałęsy jest nietuzinkowa i barwna. Zbyt wiele jest natomiast cytatów, wypowiedzi ludzi „ze świecznika”, zbyt mało własnych sądów Kurskiego, który twierdzi, że „nie ma wspanialszego szefa niż Wałęsa w cztery oczy”. Ciekawe, co o tym sądzi obecny rzecznik prezydenta? (md)

Jerzy KRYSTYAN

Fraszki Wielkanocne

Zasiadziemy wszyscy
za świątecznym stołem
By krew naszpikować
Cholesterolem

*

Pijwa sobie w stawie
W ubraniu Michałaka
A wszystkiemu winien
Łany poniedziałek

*

Dobrze, że nam niosł
Nie zastrajkowy
Boby się nam święta
Bez jaj nie udały

*

Znów się licytować będą
Z sobą głowy mocne
Gdy popiją trunków
W Święta Wielkanocne.



MÓWIŁY PO POLSKU

JAK należy powiedzieć o kobiecie, która wykonuje zawód sędziego: sędzia czy sędzina? Jeżeli sędzia, to w jaki sposób należy odmieniać ten wyraz? — pyta p. ANTONI LEWANDOWSKI, pracownik HTS.

Utarło się określenie sędzina, którym posługuje się większość osób, ale jest ono jedynie dopuszczalne w języku potocznym. W oficjalnej polszczyźnie obowiązuje ciągle termin sędzia (np. sędzia Kwiatkowska), a więc forma taka sama jak dla mężczyzny (podają to wszystkie słowniki języka polskiego). Powiemy więc: Nie było dziś w pracy sędzi Kwiatkowskiej; Widziałem na rozprawie sędzie Kwiatkowską; Nie mogę powiedzieć złego słowa o sędzi Kwiatkowskiej. Wracając do sędziny, to tak nazywano kiedyś „żonę sędziego”. Dziś znaczenie to wyszło jednak z użycia, uznawane jest za przestarzałe...

Formy odmiany (sędzi, sędzie, o sędzi) mogą się komuś wydawać sztuczne, ale są poprawne. Rzeczownik sędzia jako tytuł męczyzny był kiedyś tak właśnie odmieniany i jeszcze dzisiaj niektóre formy ze starej fleksji zostały zachowane i

obowiązują. Przewaga nazw urzędników pochodzenia przymiotnikowego spowodowała, że również rzeczowniki oznaczające tytuły, w tym sędzia, zaczęto odmieniać według deklinacji przymiotnikowej.

Oto obydwie odmiany:

ODMIANA PRZYMOTNIKOWA
M. sędzia
D. sędziego
C. sędziemu
B. sędziego (np. sędzia Kwiatkowska), a więc forma taka sama jak dla mężczyzny (podają to wszystkie słowniki języka polskiego). Powiemy więc: Nie było dziś w pracy sędzi Kwiatkowskiej; Widziałem na rozprawie sędzie Kwiatkowską; Nie mogę powiedzieć złego słowa o sędzi Kwiatkowskiej. Wracając do sędziny, to tak nazywano kiedyś „żonę sędziego”. Dziś znaczenie to wyszło jednak z użycia, uznawane jest za przestarzałe...

ODMIANA RZECZOWNIKOWA
M. sędzia
D. sędzi
C. sędzi
B. sędzie
N. sędzią
Mc. o sędzi
W. sędzio!

Jak widać mianownik i wołącz mają jedynie formy rzeczownikowe (sędzia, sędzio!). W dopełniaczu i celowniku używa się przeważnie form przymiotnikowych (sędziego sędziemu), w narzędniku natomiast tylko formy rzeczownikowej (sędzią). W bierniku i miejscowniku obydwie formy są równoprawne (sędziego, o sędzim — sędzie, o sędzi).
Maciej MALINOWSKI

Wesatych Świąt życzę Państwu

UNIVEX

Święta przed telewizorem z UNIVEX

SONY SUPRA Goldstar

arancja 12 miesięcy

ceny zbytu: magnetowidy od 3.190.000

audio • video

odtwarzacze od 2.290.000

telewizory od 3.990.000

UNIVEX

FIRMA HANDLOWA Z WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIEM

KRAKOW

N. Huta os. Niepodległości 3
N. Huta os. Oświecenia 22 a
N. Huta os. Teatralne 3
ul. Bieńczycka 168 bazar "TOMEX"
ul. Wrocławska 37 "GIGANT"
ul. Wybickiego 12 (TO TU)
ul. Stradom 12 (TO TU)
ul. Kijowska 11 (AKCENT)
ul. Szczepańska 7 lp. tel. 21-82-97
ul. Limanowskiego 30 a
ul. Karmelicka 30 (PULSAR)
ul. Rydla 7

zapraszamy!

Usługi sitodrukowe

• nadruki na folii i papierze poleca

FIRMA REKLAMOWA

linEa

Kraków, os. Słoneczne 11, tel. 44-34-64

Wykonuję

♦ przeróbki instalacji wod.-kan.-gaz., ♦ krycie rur, ♦ naprawę piecyków łazienkowych i nagrzewnic.

Tel. 48-49-91

DRIVER s.c.

Kraków, os. Górali 4, tel. 44-38-93, 43-30-76

POLECA:

- ♦ przewozy do Niemiec i Francji luksusowymi autokarami zachodnimi
- ♦ kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców kat. A i B
- ♦ ubezpieczenia „Warta”: komunikacyjne krajowe i zagraniczne (OC, AC, NW)
- ♦ turystyczne (koszty leczenia i NW oraz bagażu)
- ♦ ładunków w transporcie zagranicznym
- ♦ eksponatów na międzynarodowych imprezach wystawienniczych oraz odpowiedzialności ewidentnej wystawcy
- ♦ mienia od ognia i kradzieży (składy celne, magazyny, hurtownie, sklepy)

Ubezpieczenia ładunków, eksponatów, mienia zawieramy także u klienta.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Sport

TRZY mecze, tylko 2 punkty (jedna porażka i dwa remisy), jeden jedyny strzelony gol — oto bilans pierwszych spotkań rundy wiosennej rozgrywek I ligi piłkarzy Hutnika — bilans, niestety, mierzny, na pewno nie na miarę oczekiwań sympatyków piłkarstwa w Nowej Hucie. O ile porażkę z Wisłą można by uznać za pech, nieszczerliwy zbieg okoliczności, gdyż fatalnie wypadł sędzia z Opoli, a wcześniejszy remis uzyskany w Mielcu — za ostrożne „wchodzenie” w rundę rewanżową, o tyle strata punktu w meczu z outsiderem tabeli Zagłębiem Sosnowiec na własnym boisku, a przede wszystkim zaprezentowana forma jest olbrzymim zaskoczeniem in minus i musi niepokoić.

Sobotnie spotkanie było zdecydowanie najgorszym występem hutników na wiosnę, prawie wszyscy piłkarze (z wyjątkiem doskonałego K. Tyry w bramce) wypadli grubo poniżej dużych przecięt swoich możliwości. Skazane na straty Zagłębie było o krok od sprawienia olbrzymiej niespodzianki. Można zwyciężyć... nawet 3-0 (!), gdyby napastnicy, przed którymi otwierała się szansa wpiśnięcia na listę strzelców, wię-

cej umieli i bardziej wierzyli w możliwość sprawienia niespodzianki w Krakowie oraz gdyby w bramce gospodarzy nie było doskonałego golkipera.

Postawa zdecydowanie najgorszej po I rundzie drużyny w I lidze na boisku w Krakowie zaskoczyła nowohuckich fachowców od futbolu. Powszechnie spodziewano się, że Zagłębie, nie mając absolutnie żadnych nadziei na uchronienie się przed spadkiem do niższej klasy, a tylko — w myśl nowego regulaminu — udział w barażach, odda punkty bez walki

zawsze potrafili wrócić na czas na własną połowę. Wskutek takiej właśnie gry obrońców, gości, kilkakrotnie przeprowadzili klasyczne kontry, które „miały prawo” zakończyć się pełnym powodzeniem.

Był to zatem dziwny mecz. Hutnik przeważał, chciał wygrać za wszelką cenę, a niewiele brakowało, by zszedł z boiska pokonany. Zagłębie zagrało jednak bezkompleksów, udowadniając, że jest inną drużyną niż jesienią. W naszym zespole martwi przed, wszystkim okropna nieskuteczność napastników i chimeryczna postać

i Zagłębiem oraz nie zremisowało z Wisłą. Byłby teraz Hutnik liderem I ligi z 2-punktową przewagą nad tymi drużynami!

Jutro, w Wielką Sobotę, o godz. 11 nasi piłkarze spotkają się w Bydgoszczy z miejscowym Zawiszą. O paradoksie, mecz ten może być dla naszej drużyny... łatwiejszy, niż z Zagłębiem, gdyż z pewnością zagra ona wzmocnioną defensywą i będzie szukać szansy powodzenia w kontratakach. Wiele będzie jednak także zależało od postawy gospodarzy, tak więc z niecierpliwością musimy o-

Bardzo słaby występ hutników

ZAGŁĘBIE bliższe zwycięstwa!



o jedną niewiadomą będą rozmiary zwycięstwa hutników. Tymczasem przebieg sobotniego meczu na Suchych Stawach zaskoczył niebawem wszystkich obserwatorów. Przez długie momenty I połowy gra była niezwykle wyrównana, a goście sprawiali nawet... lepsze wrażenie! Grali szybko, składnie, byli szybsi, bardziej precyzyjni w konstruowaniu akcji i zdecydowaniu, agresywni w obrobie. Zaskoczeni tak dobrą postawą rywali hutnicy nie potrafili wiele zdziałać, niecelnie podawali, nadużywali bezproduktywnych dryblingów, wdawali się w niepotrzebne pojedynki „jeden na jeden” daleko od pola karnego zagłębiaków, w których tracili wiele sił. Na dobrą sprawę w ciągu pierwszych 45 minut gry nasi gracze tylko jeden raz byli bliżej strzelenia gola, kiedy po ładnym dośrodkowaniu z wolnego Krawczyka — Węgrzyn uderzył głową minimalnie nad poprzeczką.

Do przerwy na świetnej tablicy widniał więc wciąż wynik 0-0, a później kiedy miały miejsce kolejne minuty meczu nie zmieniające rezultatu, w szeregi naszych chłopaków zaczęło się wdzierać coraz większe zdenerwowanie. Tak bardzo chcieli oni strzelić przynajmniej jednego gola, że do przodu wypuszczali się nawet obrońcy Węgrzyn i Koźmiński, co, niestety, nie było najlepszym pomysłem, gdyż nie

wa II linii z Sermakiem na czele. Ten wiele umiający piłkarz już w drugim z rzędu spotkaniu zagrał słabo, a nikt z kolegów nie potrafił go zastąpić. Od pewnego czasu nie stanowią zagrożenia dla rywali napastnicy Wali-góra i Popeżyński. Nie potrafili się uwolnić spod opieki obrońców, dobrze się ustawili na polu karnym, wyszli na pozycję czy zaskakująco strzelić. W sobotę Popeżyński został tuż po przerwie zmieniony na Kasperczyka, ale i ten piłkarz nie pokazał wiele...

Dlaczego cały hutniczy zespół gra — jak na razie — słabo? Kibice uważają, że piłkarze nie zostali najlepiej przygotowani w okresie zimowej przerwy, ale nie jest to chyba prawdą. Na oboczach wszyscy „dostali wkość” jak nigdy, nikt się nie oszczędzał, a więc bardziej mógłby być prawdziwy osąd, że zawodnicy są trochę „zarżnięci” i musi upłynąć czas, by odzyskali wigor, świeżość.

Gorąco wierzę w to, że w dalszej części rozgrywek nasi piłkarze będą grać lepiej, otrząsną się z letargu, wrócą do równowagi psychicznej szczególnie po wpadce z Wisłą. Tak się bowiem szczęśliwie dla nich składa, że mimo nie najlepszego startu ciągle mają tylko 1 punkt straty do wyprzedzających ich: Górnika, Wisły, Zagłębia Lubin i GKS-u Katowice. Oczywiście, należy żałować, że nie wygrało się ze Stalą

czekać więcej z Pomorza. Dobry wynik uzyskany przez hutników sprawi, że kibice zasiądą do wielkanocnego stołu w lepszych nastrojach... (mm)

HUTNIK — ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 0-0

Sędziował S. Aniol z Opoli. Widzów ok. 3 tys. Żółte kartki: Wykuszy i Wenczek (Z). HUTNIK: Tyrra 7 — Waligóra 4, Wesolowski 3, Węgrzyn 3, Koźmiński 3 — Kowalik 3, Góra 3, Sermak 3, Krawczyk 3 (od 69 min. Gruchala nie skl.). — Wali-góra 3, Popeżyński 2 (od 55 min. Kasperczyk nie skl.).

Tabela I ligi:	
1. Górnik Z.	18 24 39-16
2. Wisła Kr.	18 24 26-11
3. Zagłębie L.	18 24 25-16
4. GKS K.	18 24 19-11
5. Hutnik Kr.	18 23 23-17
6. Olimpia P.	18 20 22-24
7. Lech P.	18 19 32-17
8. Motor L.	18 18 17-19
9. Śląsk Wr.	18 18 20-27
10. ŁKS	18 17 19-21
11. Legia W.	18 16 17-17
12. Ruch Ch.	8 16 14-17
13. Zawisza B.	18 16 18-23
14. Igloopol D.	18 15 17-28
15. Stal M.	18 9 15-29
16. Zagłębie S.	18 5 12-44

Oto inne mecze IV kolejki: Legia — Zagłębie L., Górnik Z. — Śląsk, Wisła — Zagłębie S., Katowice — Motor L., Lech — Olimpia, ŁKS — Stal M., Igloopol — Ruch.

Przed Nadzwyczajnym Zgromadzeniem

KS Hutnik

Spotkanie z członkami wspierającymi

15 KWIETNIA br. odbędzie się NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE DELEGATÓW KS HUTNIK. Zarząd klubu pragnie, by wśród delegatów znaleźli się również przedstawiciele załogi Huty im. T. Sendzimira. W tym celu 8 kwietnia br. (poniedziałek) o godz. 14.30 w sali 157, bud. „Z” HTS odbędzie się spotkanie z członkami wspierającymi klub. Omówione zostaną wnioski i postulaty dotyczące dalszej działalności KS Hutnik oraz propozycje włączenia się nowych członków do pracy we władzach klubu i sekcjach sportowych.

1 kwietnia br. o godz. 14

Grand Prix Prince na stadionie Hutnika

SYMPATYKÓW motoryzacji czekają niebawem wielkie emocje. W poniedziałek, 1 kwietnia br. o godz. 14 na stadionie Hutnika odbędą się wyścigi samochodowe fiatów 126p i wyścigi gokartów. Będzie to jedna z 10 eliminacji GRAND PRIX PRINCE organizowanych przez Przedsiębiorstwo „Moto-Sport” przy udziale KS Hutnik i Krakowskiej Fundacji Rippersów. Następne odbędą się później.

Zawodnicy biorący udział w wyścigach samochodowych i gokartów rywalizować będą między sobą o najkrótszy czas przejazdu 3 okrążeń. Dla atrakcyjności imprezy przewidziane są konkursy z nagrodami dla kibiców. Poza konkursem w próbie bicia — ustanowienia rekordu toru wystąpi mistrz sportu Jan Kosiński na lancy HF 4 WD, który sponsorowany będzie przez firmę „Wamex”.

Na zakończenie sezonu 1990/91

Szóste miejsce siatkarzy i szczypiornistów Hutnika

SIATKARZOM Hutnika nie udało się ostatecznie zająć wysokiej 5. lokaty w I lidze na zakończenie sezonu 1990/91. W rewanżowych meczach play-off w Radomiu ulegli miejscowym Czarnym dwa razy po 0-3 (bilans 3-1 dla Czarnych po jednym zwycięstwie w Krakowie). Rywale, którzy marzyli o medalowych lokatach, a w końcu musieli walczyć jedynie o 5. lokatę, okazali się we własnej hali wyraźnie lepsi, gładko zwyciężając zarówno w sobotę, jak i niedzielę.

Hutnik zajął więc 6. miejsce. Zważywszy na to, że jeszcze nie tak dawno — po zasadniczej części rozgrywek — znajdował się na samym końcu ligowej tabeli i był głównym kandydatem do spadku do serii „B”, wynik ten trzeba uznać za zadowalający. Pamiętajmy, że w porównaniu z poprzednim sezonem, kiedy to nowohuckanie sięgnęli po wicemistrzostwo kraju, w ich składzie zostali jedynie Wagner, Ratajczak, Jabłoński i Topór a uzupełnienie stanowili młodzi: Kowalski, Leniek, Opach czy Filosek. Na szczęście juniorzy spisali się znakomicie.

W przyszłym sezonie może być jednak gorzej. Z zamiarem wyjazdu za granicę

noszą się Wagner i Ratajczak (a może także Jabłoński). Konieczne będzie więc wzmocnienie zespołu.

Mistrzem Polski zostali akademicy z Olsztyna, którzy stoczyli morderezy „5-bój” z imiennikami z Częstochowy (aktualnymi mistrzami Polski). Ostatecznie zwyciężyli 3-2. Oto końcowa kolejność zespołów I ligi na koniec sezonu 1990/91: 1. AZS O., 2. AZS Cz., 3. GKS Jastrzębie, 4. Płomień S., 5. Czarni R., 6. Hutnik Kr., 7. Górnik K., 8. Resovia.

Do serii „B” spadła (po 22 latach występowania w I lidze) Resovia, na jej miejsce awansował Chelmelec Wałbrzych. Górnik Kazimierz stoczył natomiast mecze barażowe z II drużyną z serii „B” Stalą Nysa o prawo występu w przyszłym sezonie w serii „A” I ligi.

CZARNI RADOM — HUTNIK 3-0 (3, 9, 12) i 3-0 (6, 1, 11)

HUTNIK: Wagner, Ratajczak, Jabłoński, Bogusz, Kowalski, Topór oraz Leniek.

PONIŻEJ oczekiwań spisali się w zakończonych właśnie rozgrywkach sezonu 1990/91 szczypiornisi Hutnika. Kibice liczyli na medalowe miejsca, a tymczasem nasz zespół zajął daleką 6. lokatę, prezentując przez cały czas chimeryczną, w sumie nie najlepszą formę. W ostatniej kolejce hutnicy podejmowali we własnej hali marzącego jeszcze o mistrzostwie Polski poznańskiego Grunwald i po cichu liczyliśmy, iż mogą sprawić niespodziankę, urywając groźnemu przeciwnikowi punkt lub dwa.

Niestety, chociaż w obydwu spotkaniach byli niezwykle zacięte, zwycięstwa przypadły Grunwaldowi. Nasi zawodnicy grali momentami dobrze, ale nie ustrzegli się też wielu prostych błędów. Goście wygraliby wyżej, gdyby nie świetne występy w hutniczej bramce Barana (w sobotę) i Kośmidra (w niedzielę). Mistrzowski tytuł przypadł gdańskiemu Wybrzeżu, które popisało się kapitalnym finiszem. Na koniec gdańszczanie wygrali dwukrotnie w Zabrzu z Pogonią: 29-24 i 36-32. W przyszłym sezonie w ekstraklasie piłki ręcznej mężczyzn nastąpi reorganizacja. Powstaną dwie równorzędne grupy po 8 zespołów.

(mm)

HUTNIK — GRUNWALD POZNAŃ

32-34 (16-14) i 34-35 (14-18) HUTNIK: Kośmider, Baran (1 i 0), — Nowakowski 7 i 10, Cwik 3 i 3, Mularczyk 4 i 3, Walka 4 i 2, Pys 1 i 3, Obrusik 1 i 4, Król 9 i 3, Pater 2 i 1. Grał jeszcze Frydrysiak.

KOŃCOWA TABELA I LIGI:

1. Wybrzeże Gd.	28	43	819-693
2. Grunwald P.	28	43	816-756
3. Wisła Pł.	28	34	783-742
4. Korona K.	28	30	774-775
5. Pogoń Sz.	28	26	773-772
6. Hutnik Kr.	28	21	789-819
7. Miedź L.	28	14	693-830
8. Pogoń Z.	28	13	699-759

Wanda szuka kandydatów na piłkarzy

Budowlany Klub Sportowy WANDA KRAKÓW ogłasza zapisy chłopców urodzonych w latach 1976-81 do sekcji piłki nożnej. Wszyscy chętni mogą się zgłaszać na obiektach przy ul. Odmożli 1b w poniedziałki i środy w godz. 9, 14 lub 15. Należy przynieść ze sobą własny sprzęt.

Sakta sprawy...

Umowa pomiędzy Maciejem G. a Igorem Z. była bardzo prosta. Zadaniem pierwszego, 23-letniego eks-słusza, było zdobywanie cennych „fantów”, drugi, 31-letni był magazynier, zajmował się ich umiejętnym upłynianiem. Ponieważ działalność owej „spółki” trwała 2 lata, wartość przedmiotów, jakie obaj współpracownicy zdolali ukraść i sprzedać, przekroczyła 50 mln złotych.

Kiedy Igor Z. pierwszy raz spotkał się z Maciejem G.,

Złodziej i jego ...paser

ten drugi był początkującym złodziejaskiem, dokonującym drobnych włamań do samochodów, piwnic i działkowych altanek. Przy kieliszku obaj panowie nawiazali nieporozumienia, podpisując wstępne warunki współpracy. I tak przeróżne elektronarzędzia, potem ubrania i sprzęt radiowo-telewizyjny były sprzedawane przez pana Z. Trwało to blisko dwa lata. Jak potem stwierdził jeden z nich, zawdzięczali to przede wszystkim brakowi zwykłej pancerności, zaufaniu i faktowi, iż jeden był uzależniony od drugiego. Niestety, „upadek” spółki spowodowała zrywką chęć poszerzenia oferty. Konkretnie chodziło zaś o duże zapotrzebowanie na magnetowidy. Igor Z., często odwiedzający krakowskie place targowe, poznał tam stałych odbiorców tego sprzętu zza wschodniej granicy.

Kradzież na zamówienie i presja dużych pieniędzy spowodowała, że najpierw „upadł” złodziej, a potem jego paser. Macieja G. zgubiła zwykła miłość do filmu wideo.

Kiedy po dłuższych przygotowaniach udało mu się jesienią włamać do mieszkania w os. 2. Pułku Lotniczego, zamiast szybko zabrać, co go interesowało, i wyjść, siadł w fotelu i zaczął przeglądać zbiór kaset gospodarza. Zajęło mu to na tyle dużo czasu, że ze szkoły powrócił syn lokatorów i zaalarmował o pobycie wewnątrz kogoś nieznanego, całą klatkę schodową. Kiedy radiowóz zatrzymał się w pobliżu pana Maćka, miał on przy sobie jedynie dwie magnetowidowe kasety. Potem okazało się jednak, że ma on także wiele do opowiedzenia o swej niewdzięcznej pracy.

Igor Z. został, o ironio, pochwycony następnego dnia i to bynajmniej nie wskutek zeznań swego przyjaciela. Po prostu jadąc rano obladowany na plac przy ul. Bieńczyckiej spotkał znajomego zainteresowanego kupnem samochodowego radia. Obaj stanęli przy ławce, aby obej-

rzeć towar i ustalić cenę, gdy transakcją zainteresowanie okazali przechodzący dwaj funkcjonariusze policji. Nie wiedząc czemu chcieli zobaczyć dokładnie zawartość połącznej torby. Szczególnie zainteresowały ich dwa używane magnetowidy. Na miejscu w komisariacie okazało się, że oba zostały skradzione tydzień temu na terenie Podgórza.

Paser i złodziej zasiedli na ławie oskarżonych. Igorowi Z. zarzucono paserstwo kwalifikowane, tj. uczynienie z tego przestępstwa stałego źródła dochodu, Maciejowi G., zaś kilka kradzieży i włamań. Duet wyrokiem sądowym został zmuszony do przerwania swej współpracy. Paser otrzymał 3 lata pozbawienia wolności, złodziej zaś o rok więcej.

(MARK)

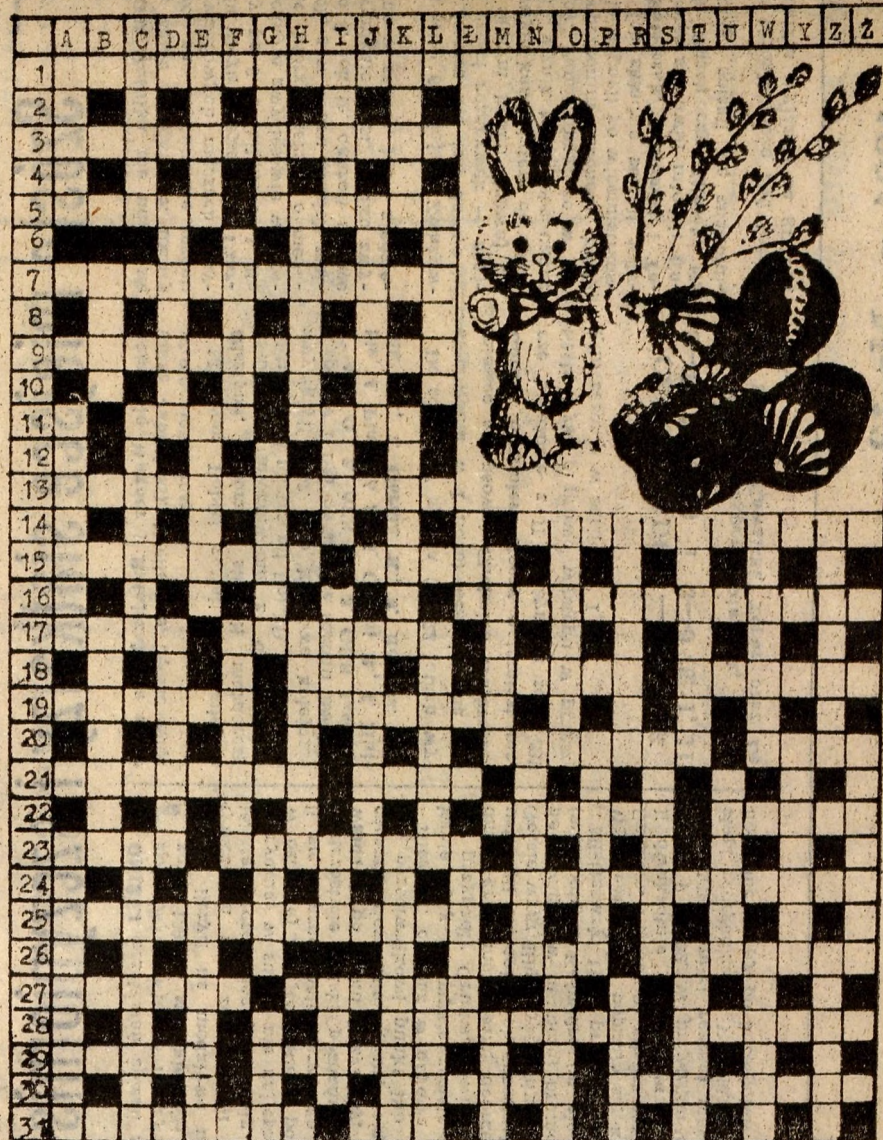
KRZYŻÓWKA

święteczna

POZIOMO: 1-a w świąteczny poniedziałek, 3-a spontaniczny twórca, 5-a zabobony, 5-g tragedia, 7-a domowe lub rolne, 9-a prowadząca kursy, 11-c wybitny kompozytor niemiecki, 11-h szluczna skóra, 13-a krzewina wysokogórska, 14-n wicepremier, 15-a produkt zastępczy, niepełnowartościowy, 13-j Poncjusz — prokurator Judei, 16-l dział matematyki (o trójkątach), 17-a schronienie cudzoziemca, uciekiniera, 17-f wypuściła nieszczęścia z puszek, 18-h angielska miara ziemi, 18-m stanowią duża grupę zwierząt, 18-t nadmuch, 19-a święta rzeka Indii, 19-h „tam gdzie sędziwe szumiały lasy”, 20-m życzenia przyimuje 4 września i 4 października, 20-w mocny alkohol z ryżu, 21-a korytarz, wyrobisko górnicze, 21-j zaporą, 22-n starożytna kraina w pn. Mezopotamii, 22-u organizuje podróże, 23-a ogniki, 23-f mityczna grecka piękność, uczestniczka łowów, kalidonskich, 24-i państwo w Alpach, 25-a autorka powieści „Dziewczeta z Nowolipiek”, 26-l umysł, 26-s kwestionariusz, 27-a zaliczka trochę archaicznie, 27-h pieniądze, 28-k okienka z grubego szkła, 28-t łac. piątka, 29-a zrównoważone postępowanie, 29-g po obu stronach rzeki, 30-k pobranie gotówki, 30-r pracownik od kabli, 31-a starożytność, 31-j autor powieści „Winnetou”.

PIONOWO: a-1 opad atmosferyczny, a-11 narkotyk, a-23 oznakowanie, numer akt sądowych, b-7 daje widok na świat, b-17 na kopercie, c-1 trudna sytuacja, c-11 w ich składzie Babia Góra, c-23 uczestnik rajdu, d-3 bark, d-17 armia generała Dąbrowskiego w 1797 r., e-1 kontrakt, e-11 durzylak, e-24 ćwierć litra, f-6 bywa warunkowy, f-17 na świątecznym stole, g-1 też żebrak, g-12 ptak łakowy, g-23 atrybut kelnera, g-28 miejsce biwakowania, campingu, h-5 cenny okaz, h-17 grypa w niej szalała, i-1 afrykańskie jezioro, i-11 ptak nie-lot, i-16 smaczne z kurczęcia, i-23 królują wśród zwierząt, i-27 zielona na pustyni, j-3 nie duch, j-17 orle piskletą, k-1 wdziek, krasa, k-11 pruski obszar, k-23 tęsknota, l-5 taniec ludowy, l-17 tkanina lekko włochata, l-27 resztki starej budowli, zwałisko, l-14 kończy partię szachów, l-23 wojowniczy król Wizygotów, w 410 r. zdobył Rzym, m-13 szkoli zwierzęta, m-28 obłęd, atak furii, n-20 pomoc dla obłożonych, o-14 Herkules czyścił jego stajnię, o-26 wyspa Uznam po niemiecku, p-20 np. Lincoln, r-16 język spustowy broni palnej, r-27 powódź, s-20 jej imieniny były 16 marca, t-14 kraj nad Dunajem, t-26 ma symbol Ni, u-21 zwierzę mieszkające w norze, w-14 pikowana kurtka, w-26 niedorozwinięty umysłowo, y-20 pogranicza, z-14 ryba lub mit. potwór zjadający ogniem, z-26 złośliwy starzec, z-20 „Mała niedaleko Nowego Sącza”.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać do 4 kwietnia br.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 10

POZIOMO: 3. postulat, 8. Kornel, 9. balkon, 12. nicień, 13. koniak, 14. znicz, 15. chrapy, 17. pokład, 19. schówek, 20. słownik, 23. defekt, 25. pasywa, 27. start, 28. insekt, 30. Kielce, 31. wigwam, 32. epitet, 33. gronostaj.

PIONOWO: 1. Poznań, 2. Stalownia, 3. plebiscyt, 4. stolik, 6. polisa, 7. wodnik, 10. Cichociemni, 11. Zapasiewicz, 16. pawik, 18. osoba, 21. Putrament, 22. fa-

ryzeusz, 24. elegia, 26. sweter, 29. towar, 30. klimat.

NAGRODY książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 10 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali:

Jan Szkaradek 31-872 Kraków os. Dywizjonu 303 bl. 19/47;

Piotr Kołodziejczyk 31-845 Kraków os. Dąbrowszczaków 5/142.

Ryszard Wójtowicz 31-610 Kraków os. Tysiąclecia 66/37.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

„Cicerone — „przewodnik oprowadzający turystów”

„Kto to jest cicerone (wymawiaj: cziczerone)?” — tak brzmiało pytanie naszej ostatniej zagadki (nr 7) zamieszczonej przed tygodniem. Jak zawsze przyszło wiele odpowiedzi, tym razem wszystkie poprawne. „CICERONE” to (z włoskiego) „przewodnik oprowadzający turystów po miejscowych zabytkach”.

Przyrząd do gotowania jajek wylosowała Elżbieta Pacuła, zam. ul. Majora 8/49. Gratulujemy.

— Hansen wracał do domu po pogrzebie żony. Gdy otwierał drzwi wejściowe, spadła dachówka i uderzyła go w głowę. Hansen ocknąwszy się spojrzał w górę i westchnął:

— Co, już wróciłaś?

Idzie dwóch milicjantów z małpą. Spotykają oficera.

— Co wy wyczyniacie? Idźcie z nią do ZOO!

— W ZOO byliśmy wczoraj, dziś idziemy z nią do kina...

Milicjant stoi przed nowo zainstalowanym automatem do wody sodowej i bez przerwy wrzuca monety. Wokół niego kłębi się już stos kubeczków. Jeden z przechodniów pyta:

— Na co panu tyle wody?

— Jak wygrywam, to gram dalej — odpowiada zadowolony milicjant.

— Jak stopniuje się przysmiotnik „głupi”?

— Głupi, głupszy, zonyty.

— Co panna młoda straci zaraz po ślubie?

— Nie, nie to, o czym myślicie. Po prostu nazwisko...

— Ile powinien zarabiać prawdziwy mężczyzna?

— Trzy razy tyle.

— Panie generale, mam czterech jeńców!

HUMOR

— To daj ich tu!

— Ale oni nie chcą mnie puścić!

Do milicjanta podchodzi mała dziewczynka, która zauważyła, że właśnie wypadła mu piłka, i chce mu ją oddać:

— Przepraszam, to pana piłka.

— Nie moja — milicjant łapie się za bok. — Ja swoją zgubiłem...

— Wiesz, zbieram dowcipy o sobie — mówi prezydent Bush do prezydenta Gorbaczowa.

— Ja też zbieram. A ile już masz? — pyta Gorbaczow.

— Ja mam pełny zeszyt — odpowiada Bush. A ty?

— Ja mam pełny obóz — odpowiada Gorbaczow.

Miedzy rozbitkami: — Myślisz, że nas na tym oceanie odnajdą?

— Mnie na pewno. Placę alimenty trzem kobietom...

Dwóch jasnowidzów wita się na ulicy:

— Ty czujesz się dobrze — mówi pierwszy. — A ja?

Agrafka skarży się agrafce.

— Zimno mi!

— To się zapnij.

Siedzi idiota na torach kolejowych. Przychodzi drugi i mówi:

— Posuń się trochę.

Przechodzi Murzyn przez pasy na jezdni i śpiewa:

— Pojawiam się i znikam, pojawia się i znikam...

